N[er] 79. Kraków 4 Kwietnia — Sobota. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20	— kwartalnie złr. 5	— miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* i p. *Rudolf Mosse* Friedrichsstrasse Nr. 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 3 kwietnia.

Ukaz z 12 marca znosząc granice, administracyę, zgoła wszelką traktatami odrębność Królestwa Polskiego, zostawia nienaruszoną jego nazwę, a przynajmniej pomija ją milczeniem. Znosi ją niejako w dopełnieniu ukazu p. Katkow pisząc w swym monitorze *Moskowskija Wiedomosti* taki ustęp, który na przytoczenie zasługuje:

Tak więc otrzymują gubernije warszawska, lubelska lub radomska jedne i te same instytucye polityczne co gubernije nowogrodzka lub moskiewska. Ustaje przeto dwuznaczne stanowisko kraju, który się Królestwem Polskiem nazywał. Jest on od dziś dnia w moc ustawy organiczną częścią wielkiej całości, i z nią nierozerwanie połączony na zawsze. Widmo ustępuje przed rzeczywistością, a faktyczny stan rzeczy wchodzi w swoje prawa. Królestwo Polskie jako państwo odrębne w połączeniu z carstwem rosyjskiem było fałszywem położeniem. Sytuacya ta była owocem wielkodusznej polityki w swych dążnościach, doświadczenie jednak wykazało, że cel chybiony. Ożywiała tylko narodowość, o której historya wyrok swój wydała, i utrzymywała ją na rozdrożu między życiem a śmiercią w wiecznej ze skonem walce. Albo zupełna niepodległość, albo zupełna *assymilacya*: wszelkie połowiczne stanowisko byłoby zgubnem i niemożebnem jak uczy doświadczenie. Wszystkie rozporządzenia, jakie od roku 1864 wydano w celu zupełnego zjednoczenia Królestwa Polskiego z Rosyą, a do których naturalnie i ukaz z 29 lutego należy, powstały z konieczności politycznej i zmierzają do ubezpieczenia Rosyi. Są one zarazem dziełem oswobodzenia i pierwszym zawiązkiem uporządkowania obywatelskiego życia.

Mała na pozór rzecz, artykulik dziennikarski, a przecież prawdziwe arcydzieło moskiewskie! Nie dziwi nas potem, że usunięto p. Wałujewa, bo to nastąpić musiało, ale nas dziwi i bardzo, że go p. Katkow nie zastąpił. Chyba, i łatwo być może, że stanowisko ministra spraw wewnętrznych w radzie Caratu zbyt podrzędnem mu się wydawało, że na wyższe godzi, zapewne na kanclerstwo. Tymczasem ton kanclerski przyra w dzienniku. W imię historyi wydaje wyroki, w imię Rosyi potępia politykę poprzednich władców, w imię rządu wskazuje systemat państwu. I polityk i administrator, czegóż więcej na kanclerza potrzeba! Z właściwą dumą kanclerzy rosyjskich nie waha się ani na chwilę postawić dylemat: „albo zupełna niepodległość, albo zupełna assymilacya. A gdyby się też okazało, że pierwsza łatwiejsza od drugiej? Na to odpowiedź wiadoma: zaufanie w sile — bo Boga nie ma! Tak pojmuje przyszły kanclerz politykę aglomeratów; nie zważając, że daje przestrogę tym, co w Rosyi szukają dla narodowości opieki. A przytem, jak radykalny! Nie chce żadnego połowicznego stanowiska: komu praw w zupełności oddać nie można, lepiej go do reszty z nich ogołocić, lepiej go do reszty obedrzeć; komu krzywd wynagrodzić się niechce, lepiej go zamordować — a tu znów świetnie odzywa się mąż stanu: „tak każe konieczność państwa!" Wszystko ma na zawołanie p. Katkow, a idea państwa na dwóch łapkach mu służy. A przytem jakiż humanitarny w ostatnich swych słowach „o dziele oswobodzenia", owym blichtrze socyalnym polityki moskiewskiej; jakże czule liberalny „w owym pierwszym zawiązku uporządkowanego obywatelskiego życia." Tego to życia używają w guberniach moskiewskiej i nowogrodzkiej; takie też w głębokiem swem uczuciu równości i sprawiedliwości obiecuje on życie guberniom warszawskiej, lubelskiej i innym „tego krajn, co się Królestwem Polskiem nazywał." Pod małym warunkiem wyrzeczenia się religii, narodowości, języka i mienia, gubernie te „nadwiślańskiego kraju" używać będą tej samej swobody, i posiadać te same instytucye polityczne co Moskwa, Nowogród… O nie! ale podzielą one los Litwy, Wołynia, Podola, Ukrainy, które jak wiadomo są „na rozdrożu między życiem a śmiercią i ze skonem się nieustannie pasują"! To je czeka z assymilacyi, tego wymaga konieczność państwa i zabezpieczenie Rosyi.

Niewiemy, jak dalece ukaz z 12go marca potrzebował sankcyi p. Katkowa, ale on go widocznie podpisał. Bo jeżeli nie jest jeszcze kanclerzem w gabinecie Cara, to jest nim niezawodnie w stronnictwie, które polityką Rosyi kieruje. Bez przyzwolenia tego stronnictwa nic się nie dzieje, tam też szukać należy prawdziwego znaczenia każdego kroku, każdego czynu lub ukazu. Oddawna wprawdzie, wiemy to dobrze, dzwoniono tam na ukaz rzeczony, ale zawsze podpis p. Katkowa nie jest obojętny. Jest on bowiem podpisem niejako tej Rosyi, nibyto nowo przeobrażonej, ale z którą prędzej czy później zmierzyć się przyjdzie cywilizowanej Europie. Może to być niewygodnie, sprzeciwiać się nawet powszechnemu za utrzymaniem pokoju usposobieniu, ale w końcu tak wypadnie, bo wymagać tego będzie konieczność dziejowa, a nawet zdaniem naszem polityczna, to jest zabezpieczenie Europy.

O czynnościach wydziałów Izby Niższej Rady państwa odbieramy list następujący:

Wiedeń 31 marca.

††† Dziesięć już miesięcy, licząc z dwiema przerwami, obraduje Rada państwa, a mianowicie jej Izba deputowanych. W ciągu swych posiedzeń od 19go maja do 22go grudnia r. z. ciągnących się, (z dwumiesięczną przerwą, od 25 lipca do 20go września), spełniła taż Izba czynności nadzwyczajne, t. j. uchwaliła ważne ustawy konstytucyjne i zasadnicze, urządzające monarchię — tymczasowo według mego przekonania — i regulujące stosunek między obu połowami państwa, oraz postanowiła kilkanaście ustaw i nowelli dla krajów przedlitawskich, między innemi: ustawę szkolną, ustawę przywracającą przepisy kodeksu cywilnego o małżeństwie, obowiązujące do 1856 r. a zmienione przez zawarcie konkordatu, nowelle karne itd. Ciągnąc dalej w r. b. od 10 lutego swoje posiedzenia, przedsiębierze taż Izba deputowanych zwyczajne czynności ustawodawcze: to jest przedsiębierze roztrząsanie i uchwalanie budżetu i ustaw finansowych, ustaw reorganizujących władze administracyjne, sądowe i bezpieczeństwa publicznego w krajach przedlitawskich; obraduje nad ustawami zastosowującemi w praktykę prawa orzeczone teoretycznie w ustawach zasadniczych (tu należy ustawa o dyscyplinarnem postępowaniu z urzędnikami sądowymi, mająca zastosowywać zasadę nieodpowiedzialności sędziego, ustawa o stosunkach międzywyznaniowych, ustawa drukowa i t. d.); dalej układa nowy kodeks karny i różne nowelle do kodeksów postępowania cywilno-sądowego i karnego, wreszcie ma uchwalać ustawy o służbie wojskowej, o reorganizacyi armii, o kwaterunku wojsk.

Lecz dotychczas mała tylko część tych ustaw przyszła na pełne posiedzenia Izby i stanowczo uchwaloną została. Albowiem dotychczas od chwili ponownego rozpoczęcia posiedzeń 10 lutego, główna czynność Izby zasadzała się na pracy przygotowawczej do rzeczonych ustaw, odbywającej się w Wydziałach Izby, które na codziennych prawie posiedzeniach roztrząsały i roztrząsają przedłożenia rządowe i układają do tychże ustaw projekty. Gdy ta przygotowawcza, rzeczywiście najważniejsza praca w Wydziałach i Komisyach bliską jest ukończenia, a projekty ustaw są już po większej części roztrząśnione i uchwalone w Wydziałach; przeto czynności na pełnych posiedzeniach Izby bardzo szybko postępować będą. Zresztą każdy obznajomiony z życiem parlamentarnem wie, iż zawsze najważniejsza część pracy każdego ciała ustawodawczego odbywa się w Wydziałach jego i Komisyach, w których Izba na mniejsze grona rozdzielona sprawy roztrząsa i projekty ustaw wygotowuje i tam najprzód ścierają się zdania i stronnictwa; na pełnych zaś posiedzeniach Izby odgrywa się tylko ostatni akt dramatu, którego rozwiązanie już przygotowane i najczęściej wiadome, a tylko niekiedy przez jaki niespodziewany zwrot zmienione bywa; albo też na tych pełnych posiedzeniach staczają zdania i stronnictwa, wobec prawa i publiczności, ostatni bój w walce parlamentarnej, której wypadek jest już zwykle przewidziany, a bój zwodzi się tylko dla zastrzeżenia na przyszłość praw strony zwycięzonej. Przedstawię tu dzisiaj w ogólnym zarysie *dotychczasowy rezultat czynności Wydziałów i Komisyj Izby deputowanych.*

Wydział konstytucyjny, z 36ciu członków złożony i odbywający posiedzenia przystępne dla wszystkich członków Izby, odgrywał daleko większą rolę niż teraz, w pierwszym peryodzie posiedzeń od maja do grudnia, gdy Izba uchwalała ustawy konstytucyjne. Teraz zaś, zdawszy już przed dwoma tygodniami sprawę Izbie na pełnem jej posiedzeniu o przedłożonym przez rząd, znanym wam projekcie ustawy dyscyplinarnego postępowania z urzędnikami sądowymi, który Izba według wniosków tegoż Wydziału przyjęła, — roztrząsał następnie przedłożone przez rząd projekty ustaw co do nowego urządzenia władz administracyjnych i sądowych, i takowe z małemi zmianami do uchwalenia pełnej Izbie polecić postanowił. Rządowy projekt ustawy urządzający władze administracyjne, proponuje zaprowadzenie we wszystkich krajach przedlitawskich takiej z małemi zmianami organizacyi władz administracyjnych, jaką już zaprowadzono na próbę w Galicyi, Salzburgu, i Styryi, organizacyi opartej głównie na zupełnym rozdziale władz administracyjnych od sądowych. Polscy członkowie Wydziału konstytucyjnego, między innymi pp. Ziemiałkowski i Piotr Gross wnosili w Wydziale, za uchwałą koła polskiego, kilka poprawek mających na celu już to zabezpieczenie ustawodawczego zakresu działania sejmów, już to większą decentralizacyę władz administracyjnych, mianowicie powiększenie władzy Namiestników krajowych i przeprowadzenie zasady, aby żadne niższe władze administracyjne nie były w bezpośrednich stosunkach z władzą centralną tj. z ministerstwem, lecz tylko za pośrednictwem Namiestnika będącego drugą instancyą we wszystkich sprawach administracyjnych. Mianowicie żądali zwiększenia wpływu Namiestników na sprawy finansowe i handlowe w kraju, gdy dotychczas władze finansowe prawie bezpośrednio z ministeryum otrzymywały polecenia i niezależne były od Namiestnictwa. Chociaż poprawkę uzupełniającą § 3 odpowiednio temu żądaniu odrzuciła większość Wydziału, jednak przyjęła rezolucyę, aby w organizacyi władz finansowych rząd zapewnił Namiestnikom większy wpływ na te władze kraju. Aby dać wyobrażenie, w jakim kierunku centralistyczni członkowie Wydziału chcieli projekt ustawy zmieniać, przytoczę tu wniosek p. Rechbauera do § 5, żądający zniesienia Namiestnictw i ustanowienia we wszystkich krajach Naczelników kraju i rządów krajowych, takich jakie istnieją w krajach mniejszych, np. w Salzburgu, Tyrolu, Szlązku, Bukowinie. Wniosek ten, dążący do większego scentralizowania władz administracyjnych, silnie zbijany przez ministra spraw wewnętrznych p. Giskrę, miał tylko w Wydziale za sobą dwa głosy na 28 obecnych, i odrzuconym został. Gdy projekt ustawy tej przyjdzie jutro (1 kwietnia) pod obrady pełnej Izby, polscy deputowani wniosą powtórnie swe poprawki i pewne zastrzeżenie odpowiednie uchwale sejmu i potrzebom kraju, aby ustanowiony był oddzielny minister dla spraw Galicyi. — Wreszcie Wydział konstytucyjny wypracował projekt zmian w ustawie o porządku obrad Rady państwa i w regulaminie Izby deputowanych. Projekt ten przedłożył Izbie sprawozdawca wydziału na wczorajszem pełnem jej posiedzeniu, a taż przyjęła go z jedną małą poprawką. Zaproponowane przez Wydział i przyjęte przez Izbę zmiany miały tylko na celu zastosowanie ustawy o porządku posiedzeń Rady państwa i regulaminu Izby deputowanych do nowej ustawy konstytucyjnej o Radzie państwa, a mianowicie, zastosowanie w regulaminie obrad rozszerzonego prawa Izby co do interpelowania ministrów. Otóż odpowiednio nowej konstytucyi, dającej Izbie prawo rozstrząsania i badania spraw zainterpelowanych, wprowadzono w regulamin obrad zmianę dozwalającą toczyć rozprawę co do przedmiotów zainterpelowanych i stawiać wnioski, gdy według dawnej konstytucyi i regulaminu, cała interpelacya zamykała się jakąkolwiek odpowiedzią ministra. Drugą ważniejszą zmianą w ustawie o porządku obrad jest przepis polecający, aby nietylko projekty do ustaw finansowych, jakto dotychczas bywało, ale także projekt ustawy co do poboru rekrutów przedkładał rząd najprzód Izbie deputowanych; co do innych rządowych projektów do ustaw nie ma żadna Izba zastrzeżonego pierwszeństwa.

Liczny Wydział budżetowy, którego posiedzenia są także przystępne dla wszystkich członków Izby, miał najwięcej czynności w drugim okresie posiedzeń Izby, rozpoczętym 10 lutego r. b. Albowiem w tym okresie posiedzeń Izba ma uchwalać budżet i ustawy finansowe, które rząd przedłożył, a które do tego swojego Wydziału pod rozbiór i przygotowawcze obrady Izba odesłała. Wydział ten ukończył już prawie obrady nad budżetami dochodów i wydatków na pojedyncze ministerstwa, a teraz przystąpi do rozstrząsania ważnych projektów do ustaw finansowych proponowanych przez rząd w celu pokrycia niedoboru, projektów przedłożonych Izbie przez ministra skarbu 24go t. m., a które rozstrząsałem w przeszłym liście treść ich podając. Projekty te finansowe prawie najsilniej ze wszystkich spraw parlamentarnych, zajmują dziś Izbę, rząd i opinię publiczną. Do przygotowawczych czynności w celu rozstrząśnienia tych projektów wybrał Wydział ze swego grona podkomitet z pięciu członków, do którego z deputowanych polskich wszedł p. Piotr Gross. Postęp całej tej sprawy finansowej szczegółowo przedstawiać będę. Co się zaś tyczy zaprojektowanych przez rząd budżetu wydatków na potrzeby każdego ministerstwa, zestawiłem już w dawniejszych listach niektóre cyfry co do wydatków na sprawy wewnętrzne i oświecenie publiczne; podam zaś co do nich ważniejsze wnioski Wydziału, gdy tenże je ostatecznie ułoży lub gdy przyjdą pod obrady Izby. Projektu ogólnej ustawy finansowej na r. b. nie przedłożył jeszcze minister skarbu, tłomacząc się, że nie był w stanie tego dotychczas uczynić; albowiem dopiero 24 marca Delegacye uchwaliły ostatecznie budżet wydatków na sprawy wspólne, do którego stosować się musi suma, jaką na te sprawy wspólne ma dawać skarb przedlitawski.

Wydział rozstrząsający rządowy projekt nowego kodeksu karnego — do którego to Wydziału z deputowanych polskich wszedł p. Wacław Wyrobek i bardzo czynny w nim bierze udział, obrany sekretarzem Wydziału, — po ośmiomiesięcznych czynnościach odbywszy stokilkadziesiąt posiedzeń, ukończył swoje zadanie. Wydział ten przedłożył Izbie cały nowy kodeks karny, ułożony na podstawie projektu rządowego a według uchwalonych przez Izbę zasad ogólnych. Zasady te przedstawiłem, gdy w lipcu r. z. obradowała Izba i gdy toczyły się długie rozprawy o zniesienie lub utrzymanie w wyjątkowych razach kary śmierci. O ważniejszych różnicach między tym nowym kodeksem a dotychczasową ustawą karną pisać będę, gdy on przyjdzie pod rozprawy Izby.

Wydział układający na podstawie przedłożenia rządowego projekt nowéj ustawy o postępowaniu konkursowem przy upadłościach, ukończył już także swoje zadanie, wypracował projekt, przedłożył go Izbie, a właśnie na dzisiejszem pełnem posiedzeniu Izba nad nim obradowała. Nowa ustawa konkursowa ma na celu skrócić i uprościć postępowanie konkursowe oraz usunąć te przepisy, których zastosowanie dawało powód do mnóstwa podstępów i nadużyć w konkursach przy upadłościach. Głównem pytaniem spornem tak w Wydziale jak i na dzisiejszem pełnem posiedzeniu Izby, było: czy komisarzami konkursowemi tj. czuwającemi nad postępowaniem konkursowem, mają być notaryusze czy urzędnicy sądowi. Wiele powodów przytaczano za jednem i drugiem zdaniem; lecz tak przeważna część świata handlowego, którego interesów głównie ta ustawa dotyczy, jak i znakomici w Izbie prawnicy obstawali za zdaniem, aby notaryusze byli komisarzami przy postępowaniu konkursowem, przytaczając korzyści przemagające nad przeciwnem zdaniem. Dla tego Delegacya polska i niezależna w zdaniu część lewicy głosowała dzisiaj za zasadą, aby notaryusze byli komisarzami kon-

---

Część literacko-artystyczna.

O potrzebie zachowania pomników z przeszłości i znaczeniu ich w czasie dzisiejszym.

Prelekcya miana dnia 18 marca 1868 r. w sali Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.

przez **Wincentego Pola.**

(Dalszy ciąg.)

Bezpłatni z grona obywateli ze względem na szczególne potrzebne ku temu celowi wykształcenie wybrani konserwatorowie, mają odtąd poruczoną najbliższą opiekę nad temi zabytkami — staranie się o zabezpieczenie ich od ruiny, niewłaściwego lub charakterowi budowli nieodpowiadającego przebudowania, a to z użyciem ku temu pomocy innych organów władz — podawanie do komisyi centralnej wiedeńskiej inwentarycznych spisów tychże pomników — wreszcie udzielenie o nich wiadomości do czasopismów, celem poddania ich właściwej krytyce.

Konserwatorowie zatrudniać się mają poszukiwaniami archeologicznemi, korespondując wprost z Centralną komisyą, której swoje badania, wnioski i uwagi przesyłać mają. Wedle udzielonych im formularzów, przy opisie każdego pomnika zważać mają na szczegółowe wymienienie: nazwy zabytku i jego położenia — czasu powstania, imienia założyciela i t. d. — czasu przemiany, przebudowania, restauracyi — celu budynku — rodzaju materyału i cechy stylu — rozmiarów — napisów, rzeźb, malatur — teraźniejszego przeznaczenia budowli — wartości jej ze stanowiska sztuki lub dziejów — piśmiennych lub podaniowych dowodów świadczących o historyczności budynku — jego opisu i rysunku, planu zachowania lub potrzeby i rodzaju restauracyi. Konserwator, jako organ rządowy, w celach opieki nad sztuką i przeszłością winien gromadzić dla ogniska tych badań wszystkie informacye, jakich mu płody literackie i ludzie specyalni dostarczyć mogą. Należy doń wpływać w kraju na tworzenie się legalne towarzystw archeologicznych i z istniejącemi w ścisłych zostawać stosunkach i związkach. W rozwinięciu dalszem tych instrukcyj i prerogatyw konserwatorów starożytności, zapewniła im władza wszelką pomoc od urzędów administracyjnych kościelnych, biór budowniczych i prezydyum krajowego; wydatki wszelkie obowiązał się rząd zaspakajać, a korespondencye, które konserwator pieczęcią swoją urzędową opatrzy, od opłaty pocztowej są uwolnione.

Do pomocy konserwatorom lub w ich zastępstwie urzędnicy budownictwa mają przydzielone do swoich czynności zwracanie uwagi w sposób opisany na zabytki sztuki i przeszłości. W instrukcyach dla nich wskazane są szczegóły w zdjęciu planów i widoków, polecone jest udzielanie czynnej opieki w podjęciu upadających budowli lub świeżo odkrytych wykopalisk. Kopalne przedmioty, jeźli są znalezione w miejscach prywatną własnością będących, należą w połowie do właściciela ziemi, w połowie do znalazcy.

Tak w tym wypadku, jako i w razie gdy odkrycie zdarzy się w miejscu publicznem, ma być staraniem pomienionych stróżów i nadzorców zabytków, by takowe dostać się mogły do wiedeńskich, lub krajowych zbiorów, jeźli takowe na miejscu się znajdują.

Jest tedy instytucya obowiązująca prawnie w państwie i są urzędnicy mianowani z ramienia Centralnej komisyi, powołani do zachowania historycznych pomników, mianowicie zaś pomników architektonicznych.

W zachodniej Galicyi zostali mianowani konserwatorami: Paweł Popiel, Adam Gorczyński i poseł Karol Rogawski, a korespondentem prof. archeologii przy Uniw. Jag. Józef Łepkowski.

Dla wschodniej Galicyi został mianowany konserwatorem Mieczysław Potocki, dla Lwowa korespondentem ks. kanclerz Stupnicki i Dr Wincenty Pol, poźniej Dr Adwokat Sermak; słyszałem już tutaj o późniejszych nominacyach we wschodniej Galicyi, ale nie umiem z dokładnością podać imion nominowanych korespondentów Centralnej komisyi.

Jest tedy, jak mówię, instytucya prawnie obowiązująca w państwie i są zamianowani urzędnicy; ale związek między Centralną komisyą a zamianowanymi urzędnikami, pomiędzy konserwatorami a korespondentami, jest tak mały i tak niedostatecznie oznaczony, iż instytucya obowiązująca prawnie albo nie przechodzi wcale w życie, albo nie daje przynajmniej tych rezultatów dla naszego koronnego kraju, któreby dawać mogła.

Potrzeba tedy tego, aby zaszło bliższe porozumienie pomiędzy konserwatorami i korespondentami, ażeby się zjechali i zorganizowali w kraju: a wtenczas będzie się z czem odnieść i do Centralnej komisyi, i do Rządu miejscowego, i do kraju, bez którego współudziału i pomocy konserwatorowie i korespondenci Centralnej komisyi nie zdołają ani zachować pomników przeszłości, a tem mniej dzwignąć to z ruin, co naprawy i odnowienia potrzebuje.

Wymieniłem tu tedy trzy względy:

1) Stósunek konserwatorów i korespondentów do Centralnej komisyi rządzącej, która nie widzi jednostajnej normy i planu postępowania tak konserwatorów jak korespondentów kraju, bo nie zorganizowali się miejscowo.

2) Stosunek konserwatorów i korespondentów do władz administracyjnych i korporacyi miejscowych, które po największej części ignorują tę instytucyą, nie dając jej potrzebnej pomocy lub folgi.

3) Stosunek konserwatorów i korespondentów do kraju, bez którego pomocy ani ocalić, ani zachować pomników przeszłości niepodobna: bo jużciż funduszami żadnemi nie rozporządzają ani konserwatorowie, ani korespondenci, i przysposobienie funduszów potrzebnych jest jedną częścią zadania ich urzędowej czynności.

Ten potrójny stosunek: do władzy centralnej, do władz administracyjnych i korporacyj miejscowych, tudzież konserwatorów i korespondentów do kraju, wypada postawić jasno i na czysto. Jeżeli instytucye te zachowania pomników przeszłości bierzemy na seryo, potrzeba porozumienia pomiędzy konserwatorami i korespondentami tego koronnego kraju, bo mnóstwo kwestyj tak na zewnątrz jak na wewnątrz wyjaśnić potrzeba, jeżeli czynność konserwacyjnego korpusu ma mieć wskazany tor postępowania i urzędowania jednostajnego w każdym danym wypadku.

Trudności, z jakiemi mają konserwatorowie i korespondenci do walczenia, są wielkie; odpowiedzialność wobec opinii publicznej jest nieustającą, a środki, któremi rozporządzają, są żadne.

Naszem tedy zadaniem jest: nadać instytucyi tę moc obowiązującą w życiu, jaką ma prawnie, i postawić ją w stanowisku, w któremby nie była ani na łasce ani na dyskrecyi.

Stowarzyszenia prywatne wstępując dziś w życie zbiorowemi siłami, występują z całem zaufaniem do sił własnych, — dla czegóż nie ma instytucya obowięzująca prawnie w Państwie wstąpić w życie z tą powagą jaka się jej należy?

Nie będę przesądzał, jakie kwestye na takim źjeździe konserwatorów i korespondentów Centralnej komisyi wniesione zostaną; nie będę przesądzał, jakie wnioski przejść muszą jednomyślnie na tej naradzie, jeżeli instytucya ma przejść w życie i rozciągnąć sieć organizacyjną na kraj cały; ale widząc konieczną potrzebę podobnego zjazdu i podobnej narady, zapraszam i upominam do tego zjazdu, bo pragnąłbym, żeby się coś na drodze instytucyi dla tej sprawy zrobiło, której dotąd służyliśmy tylko na drodze prywatnej.

Głównie tedy podniosłem tu dzisiaj głos, aby wskazać potrzebę podobnego zjazdu, i wzywam tu najstarszego po służbie z konserwatorów p. Pawła Popiela, aby członków Centralnej komisyi urzędującej w tym koronnym kraju wezwał i zjazd taki doprowadził do skutku. Leży to tak w interesie instytucyi, jak w interesie kraju i nas samych.

Jak mówiłem, nie przesądzam co konserwatorowie Centralnej komisyi uchwalą; ale doświadczenie jest najlepszym doradcą: i dla tego najlepiej będzie obejrzeć się z tego miejsca na przeszłość i ocenić, co pod względem zachowania pomników przeszłości dotychczas zrobiono.

Szczęściem nie potrzeba w Krakowie dowodzić konieczności tego, że każda praca około sprawy publicznej musi przyjąć organizacyę.

Że się Kraków z gruzów dźwignął i dźwiga potężnie, zawdzięcza to tylko temu rozumowi narodowej ekonomii, że tylko z drobnych, usilnych, mrówczych prac powstają rzeczy wielkie, któremi się naród szczyci, jako zabytkami wieków lub nabytkami postępu w dzisiejszym społecznym składzie rzeczy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

kursowemi, i aby ta zasada w całéj ustawie liczącéj 256 paragrafów przeprowadzoną została. Lecz gdy w imieniu rządu minister sprawiedliwości p. Herbst przemawiał za drugą zasadą popieraną przez Wydział i jego sprawozdawcę p. Sturma, zasada aby urzędnicy sądowi byli komisarzami konkursowymi przyjętą została 67 głosami przeciwko 48. Drugim punktem spornym w projektowanéj ustawie konkursowéj było oznaczenie warunków wobec których ma następować przymusowy układ wierzycieli, za którym oświadczyły się wszystkie prawie, wyjąwszy lwowskiéj, Izby handlowe, mianowicie wiedeńska, praska, krakowska, berneńska, tryetska, lublańska, reichenberska. Spór ten rozstrzygnie się na jutrzejszem posiedzeniu Izby, na którem toczyć się będą rozprawy nad szczegółowemi paragrafami ustawy konkursowéj. Do Wydziału konkursowego z deputowanych polskich należy p. Maksymilian Landesberger.

Wydział zajmujący się rewizyą ustawy rozporządzeń o kwaterunku dla wojska — do którego z deputowanych polskich należy p. Leon Chrzanowski — uchwalił ogólne zasady na których ma się oprzeć przyszła ustawa. Według dotychczasowych ustaw i rozporządzeń, ciężar z kwaterunku wojska wynikający, bardzo nierówno był rozłożony: kraje nadgraniczne, a szczególniéj gminy leżące przy drogach przechodu wojsk, były ciężarem tym niekiedy tak przeciążone, iż wyrównywał on wszystkim innym ciężarom państwowym, a większość obywateli i gmin mianowicie w środku państwa, nie brała żadnego prawie udziału w ponoszeniu tego ciężaru, chociaż wojsko miało być utrzymywane dla dobra państwa, a przeto i kwatery dla wojska dawane być miały dla dobra całego państwa. Otóż, aby zaradzić temu złemu, Wydział postanowił następujące zasady dla przyszłéj ustawy kwaterunkowéj. 1) Dawanie kwater dla wojska jest potrzebą państwową, a przeto wynagrodzenie za kwatery winno być wypłacane z kasy państwa. 2) Dawać kwatery w naturze obowiązani są właściciele domów i odpowiednich budynków na wezwanie swych władz gminnych: lecz mają z kas państwa otrzymywać wynagrodzenie za kwatery i żywność żołnierzom dostarczoną, wynagrodzenie nie pozorne jak dotychczas, ale zupełne i odpowiednie miejscowym cenom. 3) Suma potrzebna na wynagrodzenia za kwatery i żywność żołnierzom na kwaterach, ma być rozłożona przez państwo na wszystkich podatkujących w stosunku podatków stałych, tak, iżby przeprowadzoną była zasada, żeby ciężar z kwaterunku wojska wynikły wszystkich stosunkowo obciążał.

Zasadzie aby całkowite wynagrodzenie za kwatery dla wojska wypłacał skarb państwa obywatelom dostarczającym tych kwater w naturze, zasadzie téj sprzeciwiali się bardzo minister obrony krajowéj hr. Taaffe i minister skarbu p. Brestel. Usiłowali oni skłonić Wydział do przyjęcia zasady: aby każdy kraj przedlitawski obowiązany był z własnych funduszów płacić wynagrodzenie za kwatery takiéj liczby żołnierzy, ilu sam daje w szeregi armii, a tylko aby w razie jeżeli w kraju rozłożone jest więcéj wojska niżli on wystawia, wynagrodzenie za kwatery téj przewyżki wojska płacił skarb państwa. Przyjęciu téj zasady stawianéj przez ministrów, sprzeciwili się energicznie członkowie Wydziału pp. Chrzanowski, Planekensteiner i bar. Seyffertitz, udowadniając, iż jest bezzasadną w teoryi, niesłuszną w zastosowaniu. Bezzasadną w teoryi, albowiem wojsko nie jest dla dobra tego lub owego kraju, ale dla dobra całego państwa. Niesłuszną w z zastosowaniu, albowiem: 1) im jaki kraj z powodu swéj ludności zdolniejszéj do służby wojskowéj, większą daje liczbę ludzi do wojska i większy niestosonkowo ponosi ciężar przy poborze wojskowym, tem większy także niestosunkowo do innych swych warunków ponosiłby ciężar przy kwaterunku, i nisprawiedliwość względem niego stałaby się podwójna; i naprzykład Galicya, dająca 120,000 żołnierzy w czasie wojny, byłaby obowiązaną kwaterować także swoim kosztem taką samą liczbę wojska; 2) w niektórych krajach, między innemi w Niższéj i Wyższéj Austryi, w Morawii istnieje dzisiaj wiele koszar zbudowanych kosztem państwa, a kraje te kwaterując w nich swój kontyngens wojskowy, żadnego prawie nie ponosiły ciężaru kwaterunkowego, gdy przeciwnie Galicya, Tyrol i Istrya itd. w których bardzo mało jest koszar kosztem państwa zbudowanych, dając z własnych funduszów wynagrodzenia za kwatery takiéj liczbie wojsk jaką ich kontyngens wynosi, ponosiłyby stosunkowo ciężar dziesięć razy większy; 3) wreszcie wspomnieni członkowie Wydziału przedstawiali, iż przyjęcie proponowanéj przez ministrów zasady do ustawy kwaterunkowéj uchwalonéj przez Radę państwa, jest niemożebne i przeciwne tak konstytucyi jak i statutom krajowym; gdyż nie Rada państwa, ale sejmy krajowe mają tylko prawo rozporządzać funduszami krajowemi.

W skutku tych przedstawień, zasada proponowana przez ministrów, odrzuconą została większością 5 przeciw 4 głosom i powyżej wymienione trzy zasady przyjęte. Lecz ministrowie oświadczyli, że gdy sprawozdanie Wydziału wniesione będzie do Izby, wniosą także przedstawioną przez siebie zasadę i uporczywie bronić jej będą.

Dalej Wydział kwaterunkowy — wybrany przez Izbę dopiero niedawno, bo 8go marca — zważywszy: 1) iż czas już nie pozwoliłby mu przedłożyć Izbie na teraźniejszej sesyi całej szczegółowo wypracowanej ustawy kwaterunkowej; 2) iż nieznana dziś jeszcze ustawa o służbie wojskowej i reorganizacyi armii — którą to ustawę Rada państwa i sejm węgierski mają dopiero uchwalać — wpływać musi na szczegółowe przepisy przyszłej ustawy kwaterunkowej; — postanowił nie układać teraz jeszcze projektu całkowitej nowej ustawy kwaterunkowej, lecz tylko przedstawić do uchwalenia Izbie trzy powyżej wymienione do niej zasady, i wniosek: aby Izba zawezwała ministeryum do ułożenia na podstawie tych zasad i uchwalić się mającej reorganizacyi armii, projektu nowej ustawy kwaterunkowej, i do przedłożenia go Izbie w r. b. w czasie jesiennej sesyi. — Nadto postanowił Wydział wykonać techniczną tylko rewizyę dzisiejszej ustawy kwaterunkowej, aby zmienić w niej przynajmniej przepisy, które niezgodne są z obowiązującemi ustawami zasadniczemi, i zaraz Izbie tę zmianę przedłożyć do przyjęcia.

Rozszerzyłem się nad przedstawieniem dotychczasowego rezultatu czynności Wydziału kwaterunkowego i zasad przez niego do nowej ustawy przyjętych; albowiem poprawa dzisiejszej niesprawiedliwej ustawy kwaterunkowoj obchodzi silnie wiele gmin miejskich i wiejskich w Galicyi, a między innemi zbliska dotyczy Krakowa.

Dla dokończenia ogólnego obrazu czynności Izby deputowanych w Wydziałach, pozostaje mi jeszcze przedstawić dotychczasowy rezultat działania Wydziału wyznaniowego, do którego z deputowanych polskich należy p. Zyblikiewicz, a który to Wydział układa ustawę mającą regulować międzywyznaniowe stosunki obywateli; Wydziału prasowego rewidującego ustawę drukową; Wydziału, który tymczasowo zmienił organizacyę żandarmeryi itd.; lecz przedstawienie tego odłożyć już muszę do listu następnego.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 1 kwietnia.

— r. Większość Izby poselskiej uspokoiła się całkiem co do losu ustaw na porządku dziennym będących, a przeciw konkordatowi wymierzonych. Zapewnienia, udzielone przez ministrów na zapytanie kilkakrotne klubów, nie dopuszczają wątpliwości, że bezpośrednio po ukończeniu rozpraw nad ustawą szkolną, nastąpi sankcya tak ustawy tej, jako i małżeńskiej (?). Wprawdzie i ministrowie nie zaprzeczają, że na dworze peszteńskim stronnictwo wielkich wpływów używające, nie szczędziło zabiegów w celu odwlekania sankcyi i wynalezienia środków, aby ocalić dla stronnictwa konserwatywnego choć formę, gdyby rzecz sama ocalić się nie dała. Byłoby to, jak dowiaduję się ze źródła wiarygodnego, nie tylko możebnem, ale powiodłoby się niezawodnie, gdyby stronnictwo umiarkowane wzięło górę w Rzymie i doprowadziło układy szybko do pożądanego rezultatu, na co się przez jakiś czas zanosiło. Dopóki zaś Kurya rzymska opierała się na samej negacyi, przeciwnicy jej mieli łatwą wygraną. Dwór rzymski nie zwykł był grzeszyć nieudolnością dyplomatyczną; tą razą jednak zdaje się, że nie był dobrze poinformowanym o stanie rzeczy w Austryi i z tego powodu zbyt mocno wytężył cięciwę. O pośrednikach, których Kurya używała, opowiadają rozmaite baśnie. Tak np. nie jest prawdą, aby były minister belgijski Beaufort wręczył N. Panu list własnoręczny Jego Świątobliwości; uzasadnioną jednak zdaje się być wieść, że królowa Marya neapolitańska przybyła do Pesztu w misyi poufnej Ojca Sgo. Pocieszną jest wiadomość podana przez dzienniki prażskie, jakoby finansista belgijski Langrand-Dumonceau również jeździł z polecenia Kuryi rzymskiej. Na hr. Langrandzie poznano się w Rzymie o wiele wcześniej, aniżeli po za Alpami na giełdach północnych, i z tego powodu nie używano go oddawna ani do spraw finansowych; obecnie zaś hrabia znajduje się w tak wielkich kłopotach z powodu swych przedsiębiorstw nieszczęśliwych, że nikt zapewne nie myśli o powierzeniu mu jakiejkolwiek misyi poufnej.

Kraków 3 Kwietnia. Wczorajsze posiedzenie wieczorne Rady miejskiej tak dalece było zajęte przedmiotami naglącemi, że nie przyszły nawet te które przypadały na porządek dzienny. A naprzód, Prezydyum Rady podało do wiadomości Rady wiele spraw, ktore bądź weszły na drogę zwykłą, bądź służyły do powzięcia do wiadomości. I tak między innemi:

Straż ogniowa ochotnicza zażądała przeznaczenia kościoła niegdyś Ś. Scholastyki na szkołę gimnastyczną.

Radca miejski, członek Rady państwa hr. Adam Potocki zawiadomił Prezydenta, iż prośba Rady miejskiej do N. Pana na jego ręce przesłana o wstrzymanie robót fortyfikacyjnych w Krakowie, nie została złożoną JCMci z powodu, że Delegacya Rady państwa uchwaliła wymierzyć na fortyfikacye Krakowa nie sumę żądaną przez ministeryum, lecz jedynie 50,000 złr. dla ukończenia jednej z zaczętych robót; kwestya zaś orzeczenia co do miejsc mających służyć jako warownie, odłożoną została na czas późniejszy. W skutku tego członkowie Delegacyi będący radcami miasta Krakowa, uważając, że jak na teraz korzystniejszego skutku w tej sprawie nie można sobie było życzyć, a spodziewając się, że przy zbadaniu kwestyi zasadniczej Kraków nie będzie uznany za dogodny na twierdzę, wstrzymali się od zaniesienia prośby miasta do tronu.

Z powodu podania 25 handlarzy wołów do Prezydenta miasta o uzyskanie, aby Kraków mógł być przeznaczony na stacyę oraz targowisko wołów, jako o wiele dogodniejszy od Oświęcima, obok uzasadnienia tego podania względami korzyści dla handlu, jak to już praktyka udowodniła, Namiestnictwo na przedstawienie Rady miejskiej w poparciu tego podania zaniesione oświadczyło, iż uczynionem będzie zadosyć żądaniu właśnie deputacyi z Oświęcima o przyznanie temu miastu stacyi wołów przewożonych koleją żelazną. Urządzenie zaś w Krakowie targów bydła tuczonego zostawia się późniejszej decyzyi.

Prezydent złożył Radzie projekt urządzenia budownictwa miejskiego, który po zbadaniu i uchwaleniu przedstawiony będzie Sejmowi do potwierdzenia.

Na interpelacyę wiceprezydenta p. Helcla na poprzedniem posiedzeniu uczynioną względem objęcia przez gminę policyi miejscowej, Prezydyum wyjaśnia, że Magistrat udał się w kwietniu 1867 w tej sprawie do Namiestnictwa i ponowił swoje podania d. 7 czerwca i 10 października, a d. 13 t. m. otrzymał odpowiedź, że rozstrzygnięcie tego przedmiotu, jako będącego w związku z ogólnem uregulowaniem kompetencyi tak gmin jak władz policyjnych, zawisło od orzeczenia pod tym ostatnim względem, takowe zaś jeszcze nie nastąpiło.

Dyrektor Instytutu Technicznego Dr. Brzeziński, zajmując się utworzeniem muzeum przemysłowo-handlowem, które dla rękodzielników, fabrykantów i kupców wielką może być pomocą naukową w ich zawodach, zaniósł podanie do Prezydenta miasta, aby Rada miejska wraz z Izbą handlowo-przemysłową i Instytutem Technicznym wzięły te zbiory pod swoją opiekę i starały się o zaprowadzenie wykładów nauk przy tutejszym Instytucie Technicznym zastosowanych do przemysłu, tudzież w razie pomnożenia się zbiorów, miały staranie o ich pomieszczenie.

Prezydyum Rady zawiadamia, że celem podniesienia przemysłu i dobrobytu miasta, zawezwało zgromadzenia rzemieślnicze o wyjaśnienia stosunków rękodzielniczych i wskazanie środków tamujących wzrost rękodzieł.

Wreszcie zawiadamia o wydaniu rozporządzenia przypominającego przepisy policyjno budownicze.

Z kolei przyszły wnioski naglące. Pierwszy z nich Dr. Machalskiego, żądający, aby Rada zaniosła podanie do Izby deputowanych Rady państwa, z prośbą o odmówienie przyjęcia projektu Ministra skarbu, który ma na celu nałożyć podatek od majątku, o ile takowy tyczy się nieruchomości. Ułożenie i podanie tej petycyi poleca Rada swemu Prezydentowi po wysłuchaniu opinii sekcyi skarbowej.

Wniosek ten został uznany za naglący. Wnioskodawca umotywował go jak następuje:

Podatek od kapitału ruchomego czy nieruchomego sprzeciwia się zasadom ekonomii narodowej i polityki finansowej, wedle których podatek jedynie od dochodów pobierany być może, jeżeli wcześniej czy później nie ma nastąpić zupełne zubożenie obywateli.

Podobny podatek dałby się usprawiedliwić jedynie w tym razie, gdyby nadzwyczajne położenie państwa i grożące mu jakieś niebezpieczeństwo tegoż wymagało. Lecz tak nie jest. Żaden nieprzyjaciel nie zagraża państwu Austryackiemu, a również wszelkie usiłowania ministerstwa i J. C. Mości dążą do utrzymania pokoju.

Wedle oświadczenia p. Ministra skarbu podatek ten ma służyć na pokrycie zwyczajnego niedoboru w następnych trzech latach, każdy zaś z nas powiedzieć może, że ten niedobór potrwa dłużej, a tym sposobem i podatek ten uszczuplający rok za rokiem sam kapitał czyli rdzeń majątku każdego obywatela, doprowadzić musi do zupełnego zubożenia obywateli.

Doświadczenie uczy, że nadzwyczajny podatek raz nałożony zamienia się w stały, jak to widzimy na dodatku wojennym w r. 1859.

Opuszczenie ryczałtowe $\frac{1}{5}$ części podatku na długi i ciężary hipoteczne jest niesprawiedliwe, bo nie uwzględnia rzeczywistego stanu tych ciężarów i długów.

Realności krakowskie już obecnie przeciążone są podatkami tak dalece, iż wielka część obywateli jest tylko tytularnymi właścicielami, a dochody pochłaniane zostają przez długi hipoteczne i podatki. Dowodem tego są zaległości podatkowe przeszło 200,000 złr., i ta okoliczność, iż na przeszło 50 realnościach miejskich w Krakowie zaległości podatkowe zabezpieczone zostały hipotecznie przez c. k. prokuratoryę, co dowodzi, że już ani w drodze zajęcia, ani w drodze sekwestracyi ściągniętemi być nie mogą. Jest to, jak gdyby kto chciał pobierać owoce z drzewa, obcinając co rok jeden konar za drugim. Za kilka lat zostanie z drzewa tylko pień suchy, który więcej już żadnego owocu nie wyda.

Rada przyjęła powyższe motywa oklaskami i uchwaliła wniosek jednogłośnie.

Drugi wniosek naglący postawiony przez p. Ludwika Zieleniewskiego, wywołał bardzo długie i żwawe rozprawy, tak ze względu na nagłość, jak i na stosowność oraz doniosłość swoją. Żądał on wysłania deputacyi do Ministra spraw wewnętrznych z prośbą o ustanowienie w Krakowie delegacyi namiestniczej, któraby z ramienia Namiestnika kraju stanowiła drugą instancyę administracyjną dla miasta Krakowa i powiatu krakowskiego, tudzież dla bliższych powiatów, z pominięciem wszelkiego podziału politycznego i jeograficznego, tudzież, aby Prezydent miasta uwiadomił o tej uchwale p. Namiestnika podczas jego przez Kraków przejazdu i wyłożył mu motywa tej uchwały z wyraźnem położeniem nacisku, jako druga ta instancya administracyjna podlegać ma Namiestnikowi. Motywa tego wniosku przypominały, że obywatele Krakowa w petycyi swojej do Sejmu przez posła Lipczyńskiego w r. 1865 podanej najwyraźniej się zastrzegali przeciw podziałowi politycznemu; że wyraźnie żądali ustanowienia tylko drugiej instancyi administracyjnej pod naczelnym zarządem Namiestnika ze względu na dogodność miasta i bliższych mu powiatów, tudzież na korzyść miasta; że w projekcie organizacyi władz przez ministra Dra Giskrę przedłożonym Radzie państwa d. 16 marca r. b., nadmienionem było o stosowności urządzenia drugiej instancyi w Krakowie, ze względu na potrzebę ludności i dogodność administracyi.

Rozprawy, jakie ten wniosek wywołał toczyły się ze strony jego przeciwników około podziału politycznego Galicyi i uchwały Sejmu o niepodzielności kraju, ze znanemi argumentami o świętojurcach we Lwowie a germanizowaniu w Krakowie. W tym duchu przemawiali Dr Koczyński dwukrotnie, Dr Szlachtowski, Dr Rydzowski, Dr Harajewicz. Za wnioskiem zaś Dr Weigl dwukrotnie, Dr Schönborn, Mieroszowski wskazując zarazem na uchwałę właśnie zapadłą w Radzie państwa, zatwierdzającą projekt organizacyi administracyjnej; wreszcie sprawozdawca; przeciw nagłości mówił Dr Oettinger. Dr Koczyński mówiący z początku za odrzuceniem wniosku, żądał w dalszym toku mowy tylko odroczenia jego, ale wniosek jego podjął następnie Dr Rydzowski. Dr Oettinger mówił za wnioskiem, lecz przeciw jego nagłości i chciał odesłać go do sekcyi. Zwolennicy wniosku wykazywali, że ustanowienie instancyi pośredniej, jako rzecz dogodności administracyjnej, nie ma najmniejszego związku z podziałem kraju, jak istnienie np. starostwa górniczego w Krakowie lub sądu apelacyjnego, nie prowadzi do podziału kraju; mniej tu atoli jeszcze żąda wniosek, bo tylko delegata podlegającego Namiestnictwu i z jego ramienia mogącego w niektórych sprawach decydować. Rejencye w pruskich prowincyach nie są przecież podziałem prowincyj, skoro prezydenci ich podlegają naczelnemu prezydentowi.

Nie robimy stenograficznych zapisków z obrad Rady miejskiej, lecz tym razem bylibyśmy chętnie korzystali ze stenografów, tak dalece rozprawy były dosadne, a częstokroć wymowne. Wniosek Dra Rydzowskiego o przejście do porządku dziennego upadł, jak również wniosek Dra Szlachtowskiego względem odroczenia i Dra Oettingera, aby odesłać rzecz do sekcyi, tj. nie uznać nagłości wniosku. W rozprawach szczegółowych mówili tylko Dr Majer za odesłaniem wniosku do sekcyi, dodając, że nie jest mu przeciwnym w zasadzie i uznaję potrzebę mienia go zawsze w pogotowiu, pragnie go jednak określić jaśniej przed jego uchwaleniem, a Mieroszowski za przyjęciem wniosku w jego brzmieniu, powierzeniem zaś Prezydentowi redakcyi podania do Ministra. W głosowaniu imiennem wniosek p. Zieleniewskiego otrzymał 29 głosów przeciw 10. Uchyliło się od głosowania 5 z powodu, iż byli przeciwnemi uznaniu nagłości.

Jutro zdamy obszerniej sprawę z obrad nad powyższym wnioskiem.

Trzeci wniosek naglący Dra Strzelbickiego względem rozpisywania dodatku gminnego do podatku czynszowego i ściągania go przez Magistrat, zamiast jak dotąd przez właścicieli domów, nie uzyskał uznania nagłości i odesłany został do sekcyi finansowej.

Z przedmiotów na porządku dziennym będących uchwalono tylko zasiłek 1000 złr. dla domu przytułku i pracy, jako drugą ratę funduszu na ten cel uchwalonego.

Na wniosek większości Rady, posiedzenie zostało zawieszone, a Prezydent odłożył je do poniedziałku.

Wreszcie Prezydent powstawszy podziękował członkom Rady za upominek dany sobie d. 19 marca, to jest album z portretami członków Rady, i przemówił przy tej sposobności z rzewnem uczuciem w tych mniej więcej słowach:

Pozwólcie Panowie, ażebym na tem miejscu odezwał się do Was głosem dziękczynnym, bo zdaje mi się, że na przemówienie Rady powinienem odpowiedzieć Radzie na pełnem jej zgromadzeniu. Jakoż Rada miasta przemówiła do swego prezydenta jawnie i serdecznie, obdarzając go w dniu 19go marca ozdobną i bogatą pamiątką. Jest ta pamiątka ozdobną, o czem świadczy zewnętrzny jej układ, ale jest i bogatą, bo treść jej zawiera wizerunki najzacniejszych mężów, tych mężów, co mnie zaufaniem swojem zaszczycili, i na to miejsce dostojeństwa obywatelskiego powołali. Największem zaś mojem bogactwem zawsze było i będzie: posiąść zaufanie moich współobywateli, które, jak mi o tem wątpić nie wolno, chcieliście mi wyrazić w tym zbiorze Waszych poważnych postaci. Byłbym atoli bardzo zarozumiały, gdybym ten cenny Wasz dar chciał policzyć na karb moich zasług względem miasta, bo pomimo rzetelnych mych usiłowań, nawet czas był za krótki, ażebym mógł był dokonać coś stanowczego i spełnić choć w części program przy objęciu mego urzędowania Wam przedłożony. Dobre chęci, miłość naszej starej poczciwej mieściny, święta wiara w lepszą jej przyszłość i wytrwałość w przedsięwziętej pracy — oto może wszystko, co bez zarozumiałości przyznać sobie mogę, a co Wy Panowie tak łaskawie raczyliście uwzględnić.

Bądźcie Panowie pewni, że z tej drogi nie zejdę i że nie przestanę pracować i walczyć dla dobra miasta, bo pracę pokochałem, a walki się nie boję, gdzie tego zachodzi potrzeba.

Tą drogą teraz tem swobodniej kroczyć będę, ile że dane mi dowody Waszego zaufania są dla mnie zarazem skazówką, iż w sprawach miasta społem idziemy i społem iść chcemy.

Tak jest Panowie, wlaliście we mnie tym cennym Waszym darem otuchę, która w ciężkich niekiedy zapasach z trudnościami mego urzędu stanie się silną podporą i miłą osłodą.

Przyjmijcie przeto Panowie najczulsze moje podziękowanie i zarazem zapewnienie, że zasłużyć sobie nie tylko na Waszą osobistą życzliwość, ale i na Wasze uznanie, rzetelnem mojem będzie usiłowaniem.

C. k. Komisya egzaminacyjna krakowska dla kandydatów stanu nauczycielskiego gimnazyalnych.

Gdy w moc rozporządzeń Wysokiego c. k. Ministerstwa Oświecenia z dnia 20 Stycznia do L. 303 i z 24 Lutego r. b. do L. 1369 złożona Komisya egzaminacyjna Krakowska rozpoczęła już swe czynności, zawiadamia się niniejszem osoby kwalifikowane życzące sobie poddać się egzaminom prawem przepisanym w zamiarze uzyskania posad nauczycielskich w gimnazyach, — iżby w tym celu podania swe do tejże przesyłać zechciały *na ręce podpisanego do Ogrodu botanicznego w Krakowie*, gdzie tymczasowo znajdować się będzie bióro Komisyi.

Aby zostać przypuszczonym do egzaminów, wypada kandydatowi do odpowiedniego podania — ostęplowanego (50 ct.) wskazującego nietylko przedmioty, do których nauczania sądzi się być uzdolnionym, i klasy gimnazyalne, w których wykładać zamierza, ale i język wykładowy przezeń pożądany, — dołączyć również ostęplowane (po 15 cent.) następujące dowody:

1. świadectwo z odbytego egzaminu dojrzałości;
2. świadectwo uniwersyteckie odchodne (Abgangszeugniss), udowadniające, iż przynajmniej trzy lata przepędził na Wszechnicy jako słuchacz zwyczajny, w którem — jak się spodziewać należy — znajdą się poświadczenia uczęszczania nietylko na jego przedmioty zawodowe, ale także i na wykłady filozofii, na język i literaturę polską, oraz na język i literaturę niemiecką.
3. Dokładnie skreślony bieg życia kandydata, z wyłuszczeniem jak najszczegółowszem — całej kolei, kierunku i rozciągłości jego kształcenia się, oraz wszelkich środków pomocniczych użytych w tym celu — aby dać Komisyi sposobność możności ocenienia, czy jest odpowiednio do przepisów przygotowanym do zawodu, o który ubiegać się zamierza.
4. W razie, gdyby na rok przed podaniem się do egzaminów opuścił był Wszechnicę, winien jest dołączyć świadectwo odpowiedniej Władzy publicznej zachowania się swego przez ten przeciąg czasu.

Świadectwa z ukończonych sześciu klas gimnazyalnych i kursów filozoficznych obowiązkowych dawniejszych, nie uprawniają bezwzględnie do przypuszczenia do egzaminów; ale zostaje pozostawionem Komisyi do rozstrzygnięcia, czyli ma lub nie udzielić swego zezwolenia na przypuszczenie ze względu na przedstawiające się okoliczności — zwłaszcza w razie dłuższego sprawowania z dobrym skutkiem przez kandydata obowiązków nauczycielskich, alboli też należycie udowodnionego późniejszego wykształcenia się naukowego onegoż.

Kraków dnia 29 Marca 1868.

Prezes, Dr *Czerwiakowski.*

Wiedeń 2 kwietnia. Już w wczorajszym artykule wstępnym zwrócona jest uwaga, że główną cechą rozpraw w Izbie wyższéj był pośpiech. Da się to samo powiedzieć o posiedzeniach Izby niższéj, która w bieżącym tygodniu codziennie odbywa jedno, a nawet od środy po dwa posiedzenia i pędzona jakąś niewidzialną siłą uchwala wszystkie projekty rządowe, byle tylko inne przed świętami załatwić trzy ustawy religijne. Dla tego dłużni jesteśmy czytelnikom sprawozdania z trzech posiedzeń Izby niższéj, z których dwa szczególnie dotyczą także interesów kraju naszego.

Na posiedzeniu 8ym, we wtorek d. 31 marca, Izba niższa uchwaliła całą ustawę o postępowaniu ugodowem. Pod koniec posiedzenia prezes zawiadomił Izbę o interpelacyi, wniesionéj przez hr, Baworowskiego do ministra rolnictwa hr. Alfreda Potockiego następującéj osnowy:

„Obie Delegacye zgodziły się na to, aby rubrykę: „zakłady ogierów wojskowych i zakłady stanowienia klaczy“ wykluczono z wspólnego budżetu wojennego i przyjęły wniosek Dra Rechbauera, aby sprawę tę w dotyczących ministerstwach fachowych oddzielnie traktowano, lecz aby zarazem natychmiast rozpoczęto potrzebne rokowania dla określenia rozmaitych tytułów prawnych.

W sprawie tej z wielu stron otrzymałem zapytania od hodowników koni, i dla tego zapytuję się pana ministra rolnictwa, jako przedlitawskiego ministra fachowego, co przedsięwziął dla rozpoczęcia wspomnionych rokowań i co w ogóle uczynił w celu zaprowadzenia odpowiedniejszego systemu chowu koni w monarchii.

Włodzimierz hr. Baworowski, Cieński, Henryk Wodzicki, Konrad Fihauser, Wężyk, Stanisław Tarnowski, Golejewski, Prokopowicz, Ziemiałkowski, Hausner, Landesberger, Steffens, Dr Figuly, Schindler, Ferdynand baron Kotz, Adam hr. Potocki, Horodyski, Wyrobek, Polański, Leon Chrzanowski, Rogawski, Dr Roser.

— Na 88mem posiedzeniu (we środę z rana dnia 1go kwietnia) minister handlu Plener przedkłada dodatkowe żądanie 300,000 złr., jak już wspomnieliśmy, na zaprowadzenie taryfy jedności depesz telegraficznych, zakupno nowych przyrządów i pomnożenie liczby urzędników.

Minister handlu przedłożył nadto zawarty między Austryą a Związkiem północno-niemieckim traktat handlowo-cłowy.

Bar. Pratobevera uzasadnia wniosek swój względem uchwalenia ustawy o pensyach ministrów, przeniesionych w stan spoczynku. Mowca wskazuje na zmianę stosunków; dotychczas ministrowie mieli za sobą karyerę urzędniczą i dla tego przeniesieni w stan spoczynku pewną pobierali pensyę, gdy przeciwnie obecni mininistrowie według dotychczas obowięzujących ustaw po ustąpieniu swem pensyi żadnejby otrzymać nie mogli.

Izba uchwaliła wybrać komisyę, której poruczy wypracowanie ustawy o pensyach ministrów.

Następnie Izba przyjęła w dyskusyi szczegółowej ustawę o postępowaniu ugodowem.

Z kolei są na porządku dziennym rozprawy ogólne nad projektem rządowym o organizacyi władz politycnych.

Po przemówieniu sprawozdawcy Dra Dinstla, tudzież posła bar. Tintego, zabiera głos p. Kornel Krzeczunowicz.

Mowę posła naszego, tudzież odpowiedź ministra spraw wewnętrznych Dra Giskry, podamy jutro podług zapisków stenograficznych.

— Na ostatniem posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego minister skarbu Lonyay przedłożył projekt ustawy względem bicia węgierskich monet złotych.

— Jeżeli dziś pomimo nawału sprawozdań z tuzinkowych posiedzeń izb, komisyj, sekcyj i t. d., zwracamy uwagę czytelników na mowę jenerała Perczla w Peszcie, czynimy to z powodu wysokiego jej znaczenia politycznego. Jenerał Maurycy Perczel, były przywódzca w powstaniu węgierskiem, jest obecnie prezesem stowarzyszenia Honwedów w Peszcie. Powróciwszy w skutek ogłoszenia amnestyi z d. 9 czerwca 1867 do ojczyzny, sędziwy jenerał od współobywateli swych natychmiast zaszczycony został mandatem do sejmu węgierskiego, który go następnie wybrał do Delegacyi. Tak w jednej, jak i drugiej reprezentacyi Perczel liczy się do „Jego Król. Mości najwierniejszej opozycyi,“ lecz przy każdej sposobności występuje przeciw bezprawnym agitacyom i podżeganiom kraju. Stronnictwo skrajne, złożone z samych przyjaciół politycznych Koszuta dąży do rozkładu monarchii i do uniemożebnienia ugody Węgrów z Austryą, starając się przedewszystkiem wpływ swój rozpościerać po komitatach, tudzież w stowarzyszeniach Honwedów, które od niejakiego czasu miasto noszenia pomocy materyalnej żołnierzom z r. 1848, politycznemi przeważnie zajmują się sprawami. Otóż jenerał Perczel widząc wzrastającą w stowarzyszeniach tych przewagę stronnictwa Koszuta, postanowił ostro uderzyć na byłego dyktatora, pragnąc knowaniom jego raz kres położyć. Lubo Perczel mówił nieco *pro domo sua*, zerwał jednak niejednę gałązkę z więdniejących już wawrzynów Koszuta, a tem samem chwilowo przynajmniej skruszył potęgę stronnictwa skrajnego.

Osiągnięty w r. 1848 rezultat — rzekł Perczel — nie jest dziełem Koszuta, lecz dziełem tych patryotów, co od r. 1823 do 1848 pracowali nad przyspieszeniem prawdziwie złotego wieku postępu. Mowca już w r. 1842 napisał w dzienniku *Pesti Hirlap* artykuł domagający się utworzenia armii węgierskiej. W r. 1848 po wypadkach marcowych Koszut chorował w Budzie, kiedy on (Perczel) jako naczelnik policyi musiał się uganiać z zamieszkami przeciw Żydom, z walkami o narodowość i intrygami reakcyi. On z dwoma innymi patryotami doprowadził do tego, że utworzono 10 batalionów Honwedów. Mowca publicznie mówił o zdradzie, zakradającej się do szeregów wojska węgierskiego, za co otrzymał w sejmie naganę od Koszuta. W wojnie przeciw Włochom Koszut kazał uchwalić posłanie im posiłków, gdy przeciwnie mowca krokowi temu mocno się sprzeciwiał. Kiedy później krajowi zagrażało niebezpieczeństwo, nie Koszuth, lecz on powołanym został na zbawcę ojczyzny i on to utworzył wraz z kilkoma przyjaciołmi wydział obrony krajowej. Koszuth później dopiero do nich się przyłączył, ponieważ należał do tych, co zwątpili o siłach narodu; podczas gdy bowiem mowca utworzywszy armię wyruszył przeciw Jelaczycowi i pobił go na głowę, Koszut udał się do Szegedynu i wrócił ztamtąd, kiedy stolica już była wolną od wszelkiego niebezpieczeństwa. Cóż Koszut potem robił? Postawił na czele armii Görgeya, za którego ręczył narodowi. Mowcy atoli Koszuth po trzykroć odebrał komendę, ostatnią razą pod Szegedynem, kiedy Moskali z Debreczynu był wyparł, tudzież pod Turą, gdzie utarczkę z jazdą tak świetnie wygrał, iż Paskiewicz doniósł Haynauowi do Pesztu, że opuszcza Węgry. Pod Szegedynem stał on (Perczel) w 35,000 wojska, i tutaj znowu Koszuth odebrał mu komendę, powierzając takową awanturnikowi. Mowca mógłby tegoż wziąść do niewoli, lecz cenił on ojczyznę po nad wszystko, pod Temeszwarem walczył jako prosty Honwed i był ostatnim, co pole bitwy opuścił. Po tej nieszczęśliwej bitwie Koszuth powierzył Görgeyowi dyktaturę i jak tchórz kraj opuścił. Koszuth, ten

najsławniejszy patryota, **podkopał ojczyznę swoją.**

W Widdynie Koszuth prosił mowcę o przebaczenie za zniewagę, jakiej doznał; oświadczył mu, że tylko czas może wszystkie rany zagoić. W Szumli on (Perczel) mianowany został naczelnikiem wychodźtwa, lecz Koszut wystąpił jako gubernator, a chociaż mu nieraz wspominał, że od chwili rezygnacyi swej już nie jest dyktatorem i nigdy już nim nie zostanie, przecież roli tej odgrywać nie zaprzestał. Przez 18 lat Koszut więc ciągle mieni się jeszcze dyktatorem; miliony odtąd pochłonął i cóż on zrobił? Uciekł z Włoch, jak to uczynił ongi w Szegedynie.

W Ameryce budował okręty, lał armaty, zakupił broń, i jakiż osiągnął rezultat? Uciekł z Ameryki pod fałszywem nazwiskiem Schmidt. W Anglii przepędził lat 10 i rzekł raz do ludu angielskiego: iż mógłby był Austryą, która przez wieki krzywdziła Węgrów, zniszczyć, lecz ją ocalił, czego naturalnie rozsądny lud angielski nie mógł pojąć. Innym razem rzekł: Austrya jest tak słabą, iż uważa za rzecz sromotną, zawrzeć z nią przymierze i dla tego woli Węgry oddać w ręce Rosyi.

U Anglików uchodził za takiego, co ma „bzika;" inaczej być nie mogło, bo skoro Austrya rzeczywiście jest tak słabą, Węgry mogłyby odzykać wolnośc, dla czegoż więc Koszuth ojczyznę swoją oddaje w ręce Moskali? Koszuth drukował banknoty i dostarczał Serbii i Wołoszczyźnie broni, które to kraje z pewnością jejby nie były użyły na korzyść Węgrów; dopuścił się więc prawdziwej zdrady na własnej ojczyźnie.

W r. 1866 Koszuth znowu otrzymał 5 milionów ranków i cóż zrobił z pieniądzmi temi? Poszły one w rozsypkę, sam zaś siał niezgodę i hańbę. I po takich czynach odważył się Koszuth pisać tak bezczelne listy do Deaka, który poprawił, co on zepsuł.

Ktoż nie zna mowy Deaka w d. 28 marca 1867. (Elien Deak!). Ten sam Deak z lat 1832, 1836, 1839 i 1840, którego nawet Koszuth nazwał Waszyngtonem, największym mężem w Europie, Deak z r. 1861, którego cały świat poważa i czcią otacza, Deak — autor słynnych adresów, najlepszy syn ojczyzny naszej (Eljen! Eljen!)—który równie znakomitym jest mowcą, lecz daleko mędrszy od Koszutha, jakże mówił Deak, wiedziony duchem pojednania i przebaczenia, owego d. 28 marca?! Otoczył Koszutha aureolą, na którą — wyznaję szczerze—wcale nie zasłużył. Cały naród był wdzięcznym Deakowi. Lecz Koszuth? — W liście z Paryża z największym cynizmem, z bezczelnością do której tylko człowiek jest zdolen (hałaśliwa przerwa i kłótnia między zwolennikami i przeciwnikami Perczla), Koszuth, jakby oszalał pod ciężarem zgryzót sumienia, kąsał rękę braterską, którą mu podał Deak.

Mowca oświadcza, że tak, jak się sprzeciwia reakcyi, zarówno walczyć będzie przeciw dążeniom owych złoczyńców, co kraj podburzają, aby póżniej łowić ryby w mętnej wodzie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 kwietnia. Z najwyższego rozkazu odbędzie się po szczęśliwem rozwiązaniu Najjaśniejszéj Pani we wszystkich miastach stołecznych uroczyste *Te Deum*, na którem wszystkie władze cywilne i wojskowe znajdować się będą.

Szczęśliwy wypadek rozwiązania Najjaśniejszéj Pani oznajmiony będzie w Krakowie mieszkańcom w razie urodzenia się syna 101, a w razie urodzenia się córki 21 wystrzałami z dział. Salwy dane będą z wałów tutejszéj warowni na Zamku.

Uroczyste *Te Deum* odprawionem będzie w kościele N. P. Maryi o godzinie 10éj przed południem w dniu, w którym wiadomość ta przed godziną 6tą z rana strzałami działowemi ogłoszoną zostanie. Gdyby zaś wiadomość ta póżniéj niż przed godziną 6tą z rana nadeszła, odbędzie się nabożeństwo o godzinie 10éj z rana nazajutrz.

W razie nadejścia wiadomości w Wielką Środę po godzinie 6éj z rana, lub w ostatnie trzy dni Wielkiego Tygodnia, odśpiewanie uroczystego *Te Deum* nastąpi dopiero w uroczystość Zmartwychwstania o godzinie 11éj przed południem w kościele N. P. Maryi.

— JExcel. Namiestnik hr. Agenor Gołuchowski odjechał wczoraj wieczór do Lwowa, zabawiwszy w Krakowie od przedpołudnia. Na obiedzie znajdował się u radcy nadwornego p. Possingera.

— Prezydent miasta Dr. Dietl zamierzył, podobnie jak w roku zeszłym, rozdać między 24 ubogie rodziny mieszczan tutejszych Święcone wraz z datkiem jako jednorazowe wsparcie. W ciężkich obecnie czasach znajdzie się bowiem wiele takich rodzin, które nie byłyby w stanie obchodzić chociaż skromnie tego zwyczaju zarówno kościelnego jak narodowego. Ktoby przeto pragnął powiększyć liczbę owych rodzin obdarowanych przez Prezydenta Święconem, ten znajdzie do tego najłatwiej sposobność uczynić to wspólnie, bo i dobroczynność wymaga pewnéj kontroli, aby jednemu nie dostało się za dwóch, a drugiemu nic.

— *Przegląd polski* na miesiąc kwiecień zawiera następujące artykuły: „Prawie powieść" (dokończenie); „Kwestya wschodnia i kościół wschodni" przez X. Kluczyckiego (c. d.); „Szkice polityczne hr. Münster" przez Bernarda Kalickiego; „O Radach powiatowych" przez Ludwika Wodzickiego (dok.); „Sejmik gospodarski w Toruniu w d. 19 i 20 lutego 1868 r."; „Przegląd literacki" przez Józefa Szujskiego; „Kronika bibliograficzna"; „Przegląd polityczny" przez Stanisława Koźmiana; „Sprawy ekonomiczne krajowe" przez C. Hallera.

— Wykład jutrzejszy Dra Rapoporta „o listach Juniusza" rozpocznie się o godzinie 5éj po południu. Temat ten tyczy się epoki najzaciętszych walk narodu angielskiego o swobody konstytucyjne w przeszłym wieku.

— Aż strach bierze przed konsekwencyą *Gazety Narodowej!* W kronice z 2go b. m. karci nas za niekonsekwencyą, że nieuznajemy tego samego stosunku między kościołem a państwem w Irlandyi co w Austryi, że znajdujemy, iż nie mogą tam być te same węzły łączące kościół urzędowy anglikański z ludnością katolicką jak tutaj, to jest w Austryi, gdzie wszystko katolickie! To prawda, do czego to niekonsekwencya prowadzić może! Bodajto tak konsekwentny dziennik jak *Gazeta Narodowa*. Ją to na niekonsekwencyi nigdyby nie złapał! Dziwi nas tylko, że nam tej niekonsekwencyi dziś, z powodu Irlandyi popełnionej, i w której trwać zamierzamy, co gorsza, dawno już z powodu Rosyi nie zarzuciła. Tam popełniamy ją od dawna i dziwna, rzecz zaprawdę, że tak ściśle loicznemu oku i zamiłowanemu w konsekwencyi pismu jak *Gazeta Narodowa*, potworność ta dotąd uszła. Gdyby nie to, że *Gazeta* kwestye, zdaje się, zasad w „kronice" traktuje, i słusznie, bo jest tylko na straży konsekwencyi, sama zaś wyżej stoi nad zasady, tobyśmy dołożyli, że w kwestyi irlandzkiej nie chodzi o zasady, lecz o interes angielski, nie chodzi o kościół lecz o arystokracyę, a zasady są prostem narzędziem stronnictw tak Gladstona jak Disraelego.

— Wczoraj p. Aszpergerowa zakończyła szereg swych ról gościnnych wystąpieniem w „zadaniu dramatycznem" przez Thouliego p. n. *Pójdź tu!* owéj prawdziwéj próbie talentu artystki. P. Aszpergerowa znana zaszczytnie z dawniejszych już czasów scenie tutejszéj, uwozi z sobą pochlebne wspomnienie wszystkich, co umiejąc cenić jéj szczególne w zawodzie dramatycznym zdolności i stanowisko, jakie sobie wyrobiła na scenie polskiéj, obawiają się z jéj ubytkiem, dostrzedz nieraz na scenie naszéj jéj braku.

— W niedzielę (5 b. m.) odbędzie się w sali redutowéj tutejszego teatru koncert amatorski wokalno-instrumentalny pod kierunkiem p. Guniewicza, na dochód ubogich chorych, wstydzących się żebrać. W koncercie weźmie udział członek opery włoskiéj p. Walery Wysocki; znana w mieście z pięknego śpiewu amatorka; i członkowie towarzystwa „Muzy" obok orkiestry wojskowéj pułku Księcia Gustawa Wazy. Ostatni to już w ciągu postu tegorocznego koncert i to w dniu, kiedy ani teatru, ani żadnéj innéj rozrywki wieczornéj nie będzie; spodziewać się przeto można, że chęć usłyszenia znakomitych talentów wspólnie z znaną pohopnością mieszkańców tutejszych w popieraniu celów dobroczynnych, liczną zgromadzą publiczność.

— Na miesiąc kwiecień obowiązali się sprzedawać najtaniéj pieczywo:

chleb pszenny: Józef Bartl przy ulicy Szewskiéj; Tomasz Chęciński przy ulicy Długiéj; Wilhelm Ilming przy Małym Rynku; Antonina Kobierzyńska na Stradomiu; Tomasz Pindelski przy ulicy Floryańskiéj; Franciszek Szeurich przy placu Szczepańskim; Jan Szneider przy ulicy Sławkowskiéj — za 1 cent 3 łuty wiedeńskie — Józefa Górnisiewiczowa przy ulicy Grodzkiéj $3\frac{1}{8}$ łutów wied.

chleb żytni: Franciszek Henisz przy ulicy Szewskiéj— za 1 cent $4\frac{1}{2}$ łut. wied.;

bułki przednie: Józef Bartl przy ulicy Szewskiéj; Tomasz Chęciński przy ulicy Długiéj — za 1 cent $1\frac{3}{4}$ łut. wied.

bułki zwyczajne: Józef Bartl przy ulicy Szewskiéj Tomasz Chęciński przy ulicy Długiéj — za 1 cent $2\frac{3}{4}$ łutów wied.

chleb parowy Gustawa Barucha: Nr I na drożdżach i mleku 28 łut. za 11 centów i większy w tym stosunku, Nr II funt 9 cent.; Nr III $8\frac{1}{2}$ cent.; Nr IV $7\frac{1}{2}$ cent.; razowy $6\frac{3}{4}$ cent.

chleb prądnicki i *pędzichowski*: 1 funt 8 cent.

— Technik tutejszy p. Grodzicki otrzymał na całą monarchię austryacką przywilej wyłączny wynalazku oszczędzania gazu, i zastosowuje go do płomieni gazowych tak przy oświetlaniu, jak ogrzewaniu gazem mieszkań i gotowaniu na gazie. Założył on już w Wiedniu wielki skład wszelakiego rodzaju przyrządów, w których dla powyższych potrzeb zaprowadzoną jest oszczędność gazu. Profesor Kletzinski w Wiedniu miał publiczny odczyt o tym wynalazku oszczędzenia gazu, i wykazał, że narządy p. Grodzickiego zapewniają zupełne wypalanie gazu i przy równem świetle oszczędzają 36 do 40% gazu. Taka oszczędność pozwala używać gazu do ogrzewania mieszkań i przyrządzania jadła. Piece gazowe zdolne są ogrzać średni pokój za pół godziny przez spalenie 45 stóp sześciennych gazu, który kosztuje w Wiedniu 18 centów, ale w Krakowie, podług dzisiejszych cen gazu, kosztowałby 27 centów. Garnki z narządem gazowym pozwalają ugotować obiad na stole tak jak się gotuje kawa lub herbata na samowarze. Za $\frac{2}{5}$ centa można zagotować aż do kipienia kwartę wody; w Krakowie zatem możnaby na samowarach gazowych p. Grodzickiego przyrządzać przynajmniéj kawę lub herbatę za $\frac{3}{5}$ centa gazu spaliwszy.

— Wydziały powiatowe w Limanowéj i w Ropczycach podały do Ministerym Oświecenia i do Rady Szkolnéj krajowéj przedstawienia w sprawie krakowskiego Instytutu Technicznego.

— **Wieliczka** d. 2 kwietnia.

(*A. B.*) O pierwszem posiedzeniu Rady powiatowéj Wielickiéj pośpieszam z udzieleniem wiadomości.

Po nabożeństwie solennem w kościele parafialnym udało się zgromadzenie Radnych do sali posiedzeń tutejszéj Rady miejskiéj. Tam po przedstawieniu przez Naczelnika zgromadzonym Radnym p. Erazma Niedzielskiego jako Prezesa Rady, tudzież p. Polikowskiego jako komisarza, Prezes w krótkiéj a treściwéj przemowie zachęcającéj do pracy tudzież zgody otworzył posiedzenie. Posiedzenie trwało od 10éj do 4éj bez przerwy, na którem przyjęto z małemi zmianami regulamin dla Wydziału Rady powiatowéj, tudzież budżet na rok następny. Nie wdaję się w szczegóły cyfer lub pojedynczych zmian w paragrafach, gdyż mniéj to ogół obchodzić może; większe zaś znaczenie ma wniosek postawiony przez bar. Konopkę, by Rada powiatowa zechciała uchwalić petycyę do Rady szkolnéj w celu pozostawienia tudzież rozszerzenia Instytutu technicznego w Krakowie. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto, a zredagowanie prośby polecono p. Szujskiemu, znanemu historykowi.

Miłym objawem było, iż na 26 Radnych pomiędzy którymi jest jedenastu włościan, ci ostatni zgodnie trzymając się razem, szli ręka w rękę z właścicielami, przyczyniając się tym sposobem do prędkiego załatwienia różnych spraw.

Po zamknięciu posiedzenia Prezes Rady zaprosił wszystkich Radnych na obiad do Śledziejowic.

— W sobotę dnia 4 kwietnia, Śgo Izydora biskupa wyznawcy.

Przyjechali do Krakowa od 2go do 3go kwietnia.

HOTEL DREZDENSKI: Władysław Wróblewski właściciel dóbr z Galicyi, Boxhorn Joachim z Paryża, Józefa Rozencweigowa z Proszowic, Robert Tag kupiec z Magdeburgu, Jerzy Nicopolski z Berlina, Ludwik Taub z Paryża.

HOTEL POD ROŻĄ: Karolina Anders z córką z Wadowic, Adolf Stroński urzędnik z Olkusza, Ferdynand Mikotow inżynier z Miechowa, Józef Reiner kupiec z Wiednia, Adolf Fertig kupiec z Rzeszowa.

HOTEL SASKI: Władysław Cielecki z Sebastopola, Tomasz Wrzosek z Kongresówki, Eugeniusz Skarżyński właściciel dóbr z Warszawy, Teodor Podpały z Rosyi, Henryk Cieszkowski właśc. dóbr z Warszawy, Ludwik Uizne dyrektor fabryki z Drezna.

HOTEL POLLERA: Ignacy Lilien ze Lwowa, Ludwik Krakow z Radziszowa, Mieczysław Pawlikowski właściciel dóbr z Medyki, F. Stefan kupiec z Szczucina, Rudolf Heger Magister farmacyi z Wiednia, Karol Bosiowicz kupiec z Wiednia, Henryk baron Konopka właśc. dóbr. z Mogilan, Kajetan Wolski właśc. dóbr ze Spytkowic, Rudolf Szwarc ze Lwowa, J. Heniger kupiec z Wrocławia, E. Zawadzki wł. dóbr z Iwanowic, Jozef Helmersen z Witland.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj.*

Zawezwania: Sąd krakowski posiadacza książeczki Krakowskiéj Kasy oszczędności Nr 224 na imię Józefa Procnera i książeczki Nr 1,345 na imię Jana Godłowskiego wydanéj; termin w ciągu roku.— Sąd w Brodach proboszcza gr. kat. z Sznyrowa Joachima Orłowskiego do powrotu w ciągu 3 miesięcy wraz z żoną i dziećmi do kraju.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 3 kwietnia. Zupełnie niemal ustają teraz dowozy zboża z Królestwa Polskiego, jak to zwykle bywa w obecnej porze, z powodu nagłych robót w roli. Również z Galicyi zwieziono bardzo mało zboża. Targ tu był dziś nieco ożywiony pod względem miejscowej potrzeby i bliskich Świąt Wielkanocnych, jak niemniej, że zbliża się czas świąt u Izraelitów, tak, iż przez parę tygodni nie będzie pewnie żadnego targu zbożowego. Żyto płacono dziś po złr. 9·50 do 9·80 za 162 funt. wied. Pszenicę czerwoną, która lepiej odchodziła, płacono po złr. 13, 13·50, 13·75 do 14 za najpiękniejszą. Białej pszenicy nie było na targu. Owies łatwy znajdował odbyt po złr. 4·20 do 4·30; piękny biały na siewy po 4·60 za cetnar wied. bez opłaty konsumcyjnej. Koniczyna w małych partyach po złr. 34, 36 do 42 złr. za 180 funt. wied. netto.

Kassa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 29 lutego 1868 wynosił stan wkładek	złr. 195,167	c. 73
Od 1go do 31go marca 1868 włożyło 164 stron	złr. 14,991	c. 95
Razem	złr. 210,159	c. 68
Od 1go do 31go marca 1868 zwrócono	złr. 9,934	c. 38
Stan wkładek d. 31 marca 1868	złr. 200,225	c. 30
Wkładki na rachunkach bieżących w marcu 1868 wynoszą	złr. 30,000	c. —
Razem	złr. 230,225	c. 30

(Nr 734)

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie.

Stan wkładek był z dniem 29 lutego 1868	3.972,704 złr.	68 c.
Od 1 do 31 marca 1868 włożyło 1045 stron	120,659 złr.	7 c.
zwrócono 279 stronom	102,168 złr.	91 c.
przybyło więc	18,526 złr.	16 c.
Zatem dnia 31 marca 1868 był ogół wkładek	3.991,230 złr.	84 c.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 1 kwietnia. W Tuluzie przedsiębrane były środki militarne, albowiem i tam obawiano się niespokojności z powodu spisów gwardyi ruchomej. *La Patrie* zaprzecza pogłosce o odwołaniu bar. Budberga z Paryża.

Florencya 1 kwietnia. Izba deputowanych uchwaliła pierwszy artykuł ustawy o podatku od mlewa.

Rzym 1 kwietnia. Papież w najlepszem jest zdrowiu; wczoraj wieczór odbywał przejażdżkę po Corso.

Bruksella 1 kwietnia. W Izbie deputowanych rząd na interpelacyę tyczącą się zajść w Charleroi odpowiedział, że spokojność zupełnie przywrócona, a 10 osób straciło w zamieszkach życie.

Bern 2 kwietnia. Wielka jest nadzieja zagodzenia zajść robotników w Genewie. Prezes Rady stanu Camperio umocowany został przez fabrykantów i robotników do zawarcia ugody.

Kopenhaga 1 kwietnia. Zapewniają, że Dania żądała odstąpienia wyspy Alsen i Sundewitt, (a więc oraz Dyplu) dla uregulowania kwestyi północnego Szlezwiku. Prusy żądanie to odrzuciły.

Madryt 1 kwietnia. Narvaez zawsze jeszcze obłożnie chory.

Bukarest 1 kwietnia. Izba deputowanych odroczoną została do 30go kwietnia. Ustawa o żydach nie przyszła pod obrady.

Washington 1 kwietnia. Prezes sądu w procesie Johnsona, Chase (najwyższy sędzia i minister sprawiedliwości) żądał zatrzymania władzy sędziowskiej w ciągu trwania procesu. Redaktorowie aktu *impeashment* i kilku senatorów sprzeciwiało się temu, lecz senat żądanie to poparł (Telegram ten jest niejasny. Zdaje się, że Chase pragnie prezydować w sądzie, który po zawyrokowaniu sądu senackiego i uznaniu prezydenta winnym w zasadzie, sądzić go będzie, jako prostego winowajcę. *Red.*)

W Izbie niższej Rady państwa taki panuje pośpiech, że mu materyalnie w sprawozdaniach nadążyć nie zdołamy. Nie uskarżalibyśmy się wcale na niego, bo z długich i przeciągłych rozpraw i mów frazesowych, częściej na oklaski galeryi jak na rzeczywistą korzyść obrachowanych, nie widzimy wielkiego rezultatu, a czujemy nieraz wielki niesmak, zwłaszcza, gdy nas katechizmu uczyć zamyślają. Szkoda tylko, iż ów pośpiech powodowany jest widocznie, raczej żądzą wywierania nacisku na koronę, w celu zdobycia na niej upragnionej sankcyi dla ustaw konfesyjnych, i o ile można utrudnienia układów z Rzymem, aniżeli przyśpieszenia tak zwanego dzieła organizacyi monarchii. W braku zapisków stenograficznych, które także wydołać mogą tylko z trudnością, dowiadujemy się z dzienników o szybkiem ukończeniu rozpraw nad projektem administracyjnym p. Giskry. Poszłoby było jak z płatka, gdyby zdaniem dzienników liberalnych, nie bróżdzili byli Polacy. Te „zepsute dzieci", (radzibyśmy raz dowiedzieć się przez kogo?), a oraz „niebezpieczne dzieci" (dla kogo? czy dla korony?), ale zawsze „dzieci", śmiały zażądać kanclerza czy ministra dla spraw swoich, i oświadczyć, że dążności ich autonomiczne nie znajdują zadowolenia w ustawach przez Radę państwa uchwalanych. Zdanie nasze o żądaniu kanclerza wiadome, o stronniczość w tym względzie pomówieni być nie możemy. Przyjęlibyśmy kanclerza z wdzięcznością, domagać go się nie uważamy za stósowne. Powiedzieliśmy to w chwili uchwały sejmowej, taić się z naszem przekonaniem i teraz nie widzimy potrzeby. Ale cóż to za śmiałość żądać kanclerza lub ministra! jakże oburza dzienniki wiedeńskie, że Polacy nie są jeszcze zadowoleni, skoro mają konstytucyę niemiecką, ustawy zasadnicze niemieckie, skoro im jeszcze nałożyć ustawy niemieckie o szkołach, małżeństwie, wyznaniach, liberalne stronnictwo w swej szczodrobliwości zamierza! Czegóż jeszcze chcieć mogą owi Polacy, te „niesforne dzieci"? Zaprawdę zapominają dzienniki, ale my nie możemy, że wszystko co się w Przedlitawii dzieje, dzieje się tylko *ad majorem elementi germanici gloriam!*

Podaliśmy w artykule wstępnym sankcyę, jaką p. Katkow ukazowi z 12go marca w imieniu Rosyi udzielił. Ze strony rosyjskiej nic już nie brakuje; akt niweczący traktaty wiedeńskie gotów w zupełności; nie dziw, że dzienniki tu i owdzie stawiają domysły, jakie względem niego zajmą stanowisko te państwa, które traktat zawarły, a podpisały go, jak wiadomo, prawie wszystkie. Czy prawdziwem jest zdanie dzienników berlińskich, że gdyby państwa w tej mierze interweniować miały zamiar, nie byłyby czekały ukazu, który jest dopełnieniem poprzednich gwałtów, ale byłyby dawno wdały się w tę sprawę; czy też zasługują na uwagę puszczane od niejakiego czasu pogłoski o zamiarach i postępowaniu innych państw interesowanych—rozbierać tego nie myślimy. Zależeć to będzie niezawodnie od okoliczności; a więcej niż kiedykolwiek twierdzić można, że polityka pójdzie w tym przedmiocie drogą czysto utylitarną. Tego dowodzi rozumowanie dzienników berlińskich, ale nie przesądza przyszłości. Stąd, że w nieczynności i obojętności doczekała się ukazu, nie idzie jeszcze, aby ukazu podnieść nie mogła, gdyby jej to było na rękę. Od tego wszystko zawisło, odkąd przyjęto dewizę: siła przed prawem.

W dziennikach atoli francuskich czytamy podaną wiadomość o interpelacyi, jaką delegacya polska w Wiedniu wystosować z powodu ukazu zamierzała. Mogli to uczynić tylko posłowie będący członkami Delegacyi przedlitawskiej, bo interpelacya o stanowisku, jakie rząd austryaki wobec pogwałcenia traktatów zająć zamyśla, odnosiła się do polityki zewnętrznej, a zatem tylko w Delegacyi do spraw wspólnych nastąpić mogła. Owóż w chwili, kiedy Delegacya ostatnie swoje odbywała posiedzenie, to jest 24go marca, gabinet wiedeński nie był jeszcze otrzymał żadnego urzędowego o rzeczonym ukazie zawiadomienia, a przeto Kanclerz, jako minister spraw zagranicznych, nie mógłby był innej dać na interpelacyą odpowiedzi, jak tylko takie oświadczenie. Co więcej, w dniu tym znany był w Wiedniu tylko telegram o ukazie donoszący, sam zaś tekst ukazu dopiero wieczorem w tymże dniu mógł był dojść do stolicy; telegram więc nie dostarczał nawet do postawienia interpelacyi dostatecznego wątku. Gdy zaś Delegacya, jak wiadomo, na owem posiedzeniu zakończyła sesyę, przeto i delegaci polscy, pomimo nawet najlepszych niezawodnie chęci, interpelacyi postawić nie mogli.

Z powodu niejakiego wstrzymania natarczywości pruskiej na drodze zjednoczenia całych Niemiec, wstrzymania się zresztą bardzo widocznego i manifestującego się nietylko w dziennikach urzędowych lecz i w ostatniej mowie tronowej króla Pruskiego, powstało w Niemczech mniemanie, że gabinet berliński odstąpił od wykonania planów swoich zaborczych, zwłaszcza, że minęła go sposobność korzystania z zamieszek, któremi groziły wypadki na Wschodzie. Otóż *Provinzial Corresp.* utrzymuje, że nie przyszło w polityce pruskiej do żadnej stagnacyi, lecz że Prusy nie myślą siłą dokonywać dzieła, które samo z siebie prostą naturą rzeczy nastąpi. Wpływ na kraje południowe wywierany przez rozwój i utrwalenie się Związku północnego dokona zwolna dzieła jedności niemieckiej.

To usprawiedliwianie się *Provinz.-Corresp.* z polityki pruskiej odpowiada doniesieniu, jakoby rząd pruski zapewił Francyę i Bawaryę, iż nie myśli rozprzestrzeniać atrybucyj parlamentu cłowego i wprowadzać go na pole polityczne. *Indép. belge* mówi też, iż hr. Bismark zapewnił ks. Napoleona o poprzestaniu Prus na dotychczasowym stanie rzeczy w Niemczech; a przeto że Prusy zamiast zachęcać Niemcy południowe do łączenia się ze Związkiem północnym, uchylać się będą od wszelkich przyrzeczeń i zobowiązań. Wyjąwszy tylko, gdyby się objawił powszechny ruch niczem nieprzeparty ku połączeniu się, Prusy nie mogłyby mu stawiać oporu.

Parlament północno niemiecki, który zajmuje się sprawami czysto wewnętrznych urządzeń, a przeto zupełnie obojętnym jest dla czytelników obcych, odroczonym będzie jutro w sobotę, a zbierze się znowu 15 lub 16go b. m., poczem znów będzie albo odroczonym albo zamkniętym, gdyż parlament cłowy zbierze się wśród tego w d. 20 kwietnia. Zwłoka w jego zwołaniu nastąpiła w skutku opóźnienia wyborów w Hesyi i Wirtembergii.

Pogłoski paryskie o niebezpiecznym stanie zdrowia Ojca Sgo okazały się być zupełnie błędnemi, gdyż Pius IX odbywał nawet przejażdżkę po mieście. Równie także mylna wieść krążyła we Florencyi o napadzie apoplektycznym króla Wiktora Emanuela bawiącego właśnie w Turynie.

Wczoraj wieczór miały się dalej toczyć rozprawy angielskiego parlamentu nad zniesieniem kościoła panującego w Irlandyi, to jest nad uwolnieniem kraju katolickiego od przywileju, jakiego w nim używa obcy kościół. Nie wiemy jeszcze, jaki będzie rezultat wniosków Gladstona, lecz zawsze ważnym jest symptomatem, że Bright może domagać się zniesienia przywileju dla protestantyzmu z tej samej mownicy, z której przed niewielą jeszcze laty nie pozwolono O'Connellowi bronić praw swojego narodu i kościoła. Całem usiłowaniem Disraelego jest uchylić tę sprawę z porządku dziennego i utrzymać gabinet swój aż do przyszłych wyborów wyszłych z reformy parlamentu. Temu to przyszłemu parlamentowi chce ministeryum zostawić w spuściźnie sprawę kościoła w Irlandyi oraz kwestyę agraryjną.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 3 kwietnia. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby deputowanych zamknięte zostały ogółowe obrady nad ustawą religijną. Minister oświecenia po krótkiej mowie, najprzychylniej przyjętej, zalecił wzięcie pod szczegółowe obrady przedłożonej ustawy, przekonany będąc, że w dobrej sprawie występuje.

Wiedeń 3 kwietnia. Dziś w Izbie niższej zaniesiono interpelacyę do Ministra oświecenia: czy rząd poczynił jakie kroki, aby rewindykować od Rosyi fundusze należące się Uniwersytowi krakowskiemu. Minister sprawiedliwości przedłożył projekt ustawy względem zaprowadzenia sądów przysięgłych i utworzenia tychże sądów. Postępowanie w sprawach konkursowych (upadłości), uchwalonem zostało w trzeciem czytaniu. Następnie Izba przystąpiła do szczegółowych rozpraw nad ustawą o wyznaniach.

Florencya 2 kwietnia. Depesze z Rzymu donoszą, że Ojciec Sty ma się jak najlepiej. Depesze z Turynu mówią, że 2,000 robotników straciło zatrudnienie w skutku ustawy o podatku dochodowym.

Londyn 3 kwietnia. Na posiedzeniu Izby niższej wczoraj wieczór odroczone zostały rozprawy nad Irlandyą.

Kursa. Wiedeń 3 kwietnia. godzina 2 po połud. Metaliki 56·35. — Pożyczka narodowa 62·60. — Losy z roku 1860 82·10. — Akcye banku 702. — Akcye kred. 182·80· — Londyn 115·70 — Srebro 113·15 — Dukat $5·51\frac{5}{10}$.

Paryż 2 kwietnia wieczór. Renta 69·35.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 3 kwiet.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. bez k.	73	71
Banknoty pol. 100 złr.	424	416
Ruble ros. za 100 rsr.	160	156
Talary prs. za 100 tal.	171	167
Bankn. pr. za 150 złr.	$89\frac{1}{4}$	$87\frac{3}{4}$
Srebro nowe austr.	114	112
Dukat ważny	5 55	5 40
Napoleon d'or	9 35	9 15
Półimperyały rosyjs.	9 55	9 30
Listy galic. nowe z k.	71	69
„ „ stare „	75	73
Oblig. indem. „	67	$65\frac{1}{2}$
Ak. k. g. bez k. i dyw.	207	202
„ L. Cz. z całą wpł.	181	176
Listy banku hipot.	85	83
Wiedeń 2 kwiet.		
5% Metaliki na w. a.	53 60	53 50
„ Pożyczka narod.	62 75	62 65
„ Metaliki na m. k.	57 60	57 50
„ Obl. ind. niż. Aust.	85 50	— —
„ „ czeskie.	92 50	91 50
„ „ węgiersk.	72 —	71 70
„ „ chor. i b.	70 75	70 25

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	64 75	64 25
„ „ bukow.	64 50	64 —
„ „ „ siedmg.	67 50	67 —
Pożyczka głod. gal.	99 75	99 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	94 30	94 —
4% Galicyjskie	70 —	— —
5½% Węgiersk. los.	91 —	90 50
5% Boden Cr. austr.	98 25	98 -
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	172 50	171 50
„ „ „ 1854	75 50	75 —
„ „ „ 1860	82 10	81 60
„ „ „ 1864	85 20	85 —
„ Como-Rente	20 —	19 50
„ Kredytowe	132 —	131 75
„ żegl. par. na D.	93 50	93 —
„ Ks. Esterhazy	135 —	131 —
„ Księcia Salm.	33 50	33 —
„ „ Palfy.	26 25	25 75
„ ks. Klary	28 50	27 50
„ hr. St. Genois	24 75	24 25
„ miasta Budy	26 50	26 —
„ ks. Windischg.	18 50	17 50
„ hr. Waldstein.	22 —	21 —
„ hr. Keglevich.	15 25	14 75
„ Rudolfa	14 75	14 25

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	706	705
Zakładu kredytow.	188 80	188 70
Żeglugi par. na Dunaju	492 —	491 —
Kolei półn. Ferdynan.	1745	1740
„ rządowej fr.-a.	254 40	254 20
„ zachodniej c. El.	140 —	139 75
„ Pardubickiej	139 —	138 50
„ południowej	172 50	172 30
„ Galicyjskiej	205 —	204 75
„ Czerniow.	178 50	178 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl.k.m.	100 —	99 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	83 50	83 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	81 25	80 75
Kol. Rząd. St. 500 fr.	116 —	115 50
„ „ „ Emis 1867 „	114 50	114 —
Kol. połud. St. 500 fr.	97 25	97 —
„ Bony 6% 1875-1876.	206 —	205 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	90 25	89 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 50	88 —
„ w sreb. 5% „ „ „	102 25	101 75
Kol. Głog. za 100 fl k m.	75 25	74 75
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	84 50	84 —
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	78 50	78 —
— — w srebrze „	86 —	— —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a w srebrze 5% za 100	93 —	92 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	88 —	87 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	77 —	76 50
„ „ „ Emisya 1867.	82 —	81 —
„ Grac-Köfl. za 159 fl. — (w sr. 4½% za fl. 100	73 —	72 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 80	81 40
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	87 50	86 50
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	95 —	94 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k	95 75	— —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	91 25	90 75
Waluty.		
Cesars. korony	— —	16 45
„ dukat na wagę	$5\ 49\frac{1}{2}$	5 49
„ „ obrączk.	$5\ 49\frac{1}{2}$	$5\ 48\frac{1}{2}$
Złoto *al marco*	5 46	5 45
Napoleondory	$9\ 25\frac{1}{2}$	9 25
Fryderyki	9 67	9 62
Luidory (niemieckie)	9 38	9 33
Suweryny angielskie	11 67	11 62
Imperyały rosyjskie	9 50	9 45
Srebro	113 25	113 —
Srebro, kupony	113 25	113 —
Talary związkowe	1 71	1 70

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	$1\ 70\frac{1}{4}$	1 70
Lwów 1 kwiet.		
Dukat holenderski	—	—
„ cesarski	5 48	5 44
Półimperyał rosyjski	9 54	9 45
Rubel srebr. rosyjski	1 79	1 76
„ pap. „	$1\ 57\frac{1}{2}$	$1\ 56\frac{1}{2}$
Talar pruski	1 70	1 69
Listy gal. b. kup w. a.	68 50	67 75
„ „ m. k.	72 —	71 15
Listy zast. banku hip.	83 50	83 —
Obligi indem. b. kup.	64 35	64 10
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	205 —	204 —
„ „ lwow.-czer.	178 25	177 50
Akcye banku hip. gal.	72 50	— —
Warsz. 1 kwiet.		
Listy zast. 1 ser. rub.	— —	— —
	72 67	72 33
„ „ 2 ser. „	— —	1 10
kupon „	61 31	61 —
Listy likwidac. kupon „	— —	$1\ 34\frac{4}{9}$
Pożyczka r. 1865 „	124 50	123 75
„ r. 1866 „	121 50	120 —
Kolej warsz. wied. „	65 —	64 —
„ warsz. byd. „	56 —	55 25
„ warsz. teresp.	82 —	81 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:

z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 3.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.4. wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia* *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 3.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Ostrzeżenie!

Uwiadomiony o zabiegach — czynionych we Lwowie przez pewnego imiennika, w celu otrzymania pieniędzy na rachunek mój — zapewne za pomocą weksli lub może innych jakich dokumentów, z podpisem moim, podrobionych — oświadczam, iż, gdy ani weksli, ani żadnych innych dokumentów imię moje lub dobra moje obciążających nie wystawiłem i nikomu nic winien nie jestem — żadnych więc zgłoszeń co do podobnych a do mnie rościć się mogących pretensyj nie uwzględnię, a w razie dostrzeżenia zaszłej nieuczciwości, na szkodę moją obrachowanej, nie zaniedbam postąpić z wszelką ostrością prawa. (624--2)T

Julian Zubrzycki,
właściciel dóbr Rabka.

Ogłoszenie.

Do obsadzenia posady **Sekretarza** przy Wydziale powiatowym w Biały, z pensyą roczną 800 złr. w. a., rozpisuje się Konkurs do końca Kwietnia r. b.

Ubiegający się kandydaci mają swoje podania do Wydziału powiatowego przesłać i wykazać się z odbytej praktyki, z biegłością w języku polskim i niemieckim, tudzież z przymiotu szybkiego i łatwo czytelnego pisania.

Z Wydziału powiatowego.

Biała 27go Marca 1868. (644-2-3)T

Ospa.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że przy zbliżającej się porze szczepienia ospy, można jej nabyć świeżej, krowiej u mnie w Andrychowie, tojest w miejscu teraźniejszego mego pobytu, lub w Krakowie w Aptece pod Barankiem Wgo Redyka.

Anderle,
(579. 2-3)T lekarz powiatowy.
Ostatnia poczta Wadowice lub Kenty.

CZEKOLADA DESBRIÈRE
czyszcząca z magnezyą.

Cena pudełeczka 50 ct. w Paryżu.

Przyjemnego smaku, (w niczem nie różni się się od Czekolady) i **niezawodnej skuteczności** dla spędzenia żółci i zepsutych humorów. W małych dozach zażywana, leczy **zatwardzenia.** — W Paryżu przy ulicy Grand-Chantier, i we Lwowie w aptece Wgo *Piotra Mikolasza* — w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego.* (645-1-8)

Ogłoszenie korzystne dla PP. Przedsiębiorców.

Zakład Wód mineralnych „na Miodziusiu“ w Szczawnicy, chcąc zainteresować pp. Przedsiębiorców i nastręczyć im obok korzystnego ulokowania swoich kapitałów, także i sposobność do podniesienia tak zbawiennych zdrojowisk, postanowił grunta położone „na Miodziusiu“ wypuszczać bezpłatnie na przeciąg 40 lat pod budynki mieszkalne. Na utrzymanie parku i poczynienie innych upiększeń w Zakładzie, stanowi się opłata roczna 10 centów od każdego sąga kwadratowego przestrzeni gruntu pod zabudowania i do użytku oddanego. Przy stawianiu nowych domów zwraca się uwagę na tę okoliczność, że domy te mają być budowane w stylu szwajcarskim, ciągnąc się w linii równoległej obok parku, tak, aby między temi dwoma liniami przeprowadzona być mogła droga wiodąca do źródeł Wandy, Heleny i Anieli. Po przeciągu 41 lat wszystkie domy będące „na Miodziusiu“ przechodzą na własność Wgo Szalaja, właściciela Szczawnicy.

Bliższej wiadomości udzielają stronom interesowanym: Wny *Władysław Dąmbski* w Wojniczu i Wny *Teodor Baranowski* w Krakowie, jako posiadacze Zakładu wód mineralnych „na Miodziusiu.“ (1934--12)

Ogłoszenie.

Odwołując się do zawiadomienia WW. Władysława Dąmbskiego i Teodora Baranowskiego, posiadaczy Zakładu Wód mineralnych „na Miodziusiu“ w Szczawnicy, w dzienniku „Czas“ po kilkanaście razy obwieszczonego, podpisany Zarząd leśny państwa Nawojowy, podaje niniejszem do wiadomości pp. Przedsiębiorców, którzyby „na Miodziusiu“ domy nowe stawiać zamyślali, że

drzewa budowlanego

dostać mogą pod korzystnymi warunkami w przyległych Szczawnicy lasach Szlachtowy. (519-2)T

Strony interesowane mogą się zgłosić pod adresem:

Zarząd leśny Państwa Nawojowy, poczta Nowy Sącz.

5% Listy zastawne na banknoty
c. k. uprz. ogóln. austr. Zakładu kredyt. ziemskiego w Wiedniu

spłacalne w przeciągu 33 lat, za pomocą losowań, od których kupony, gdziekolwiekby takowe były wypłacane, nie podlegają żadnemu podatkowi dochodowemu

sprzedaje po każdoczesnym oryginalnym kursie wiedeńskim

Dom bankowy

F. J. Kirchmayer i Syn
W KRAKOWIE.

Listy te, mogące być użytemi z korzyścią na wszelkiego rodzaju kaucye i lokacye pupilarne, opiewają na złr. 100 i 1,000 w. a. i są zaopatrzone kuponami dnia 1go Stycznia i 1go Lipca, każdego roku płatnemi. (585 3-)T

W Domu Komisowo-Handlowym
L. Sroczyńskiego w Krakowie,

przy Rynku głównym pod L. 36,
są do sprzedania po cenie fabrycznej:

- Posadzki taflowe w różnych gatunkach i deseniach.
- Ser Karniowski w kręgach wielkich i cegiełkach.
- Wina w butelkach po bardzo niskiej cenie.

W Kantorze interesów prywatnych w tym samym Handlu urządzonym, są:

Dwie wioski do zamiany na kamienice w Krakowie, jedna w Królestwie Polskiem, o milę odległa od stacyi kolei Trzebińskiej, w wartości 26.000 złr. — druga położona w Galicyi w Sandeckiem, w wartości 20.000 złr.

Dobra i Folwarki w różnych obwodach Galicyi i Królestwa Polskiego, są korzystnie do nabycia.

Willa na przedmieściu Krakowa z ogrodem owocowym i z ośmią morgów ziemi, zaraz do wydzierżawienia. (599-1-3)T

Potrzeba kilka Dzierżaw wielkich i małych.

Potrzebny jest od połowy Maja na wieś **Nauczyciel** Polak, któryby jednego chłopca przeprowadził przez szkoły normalne, rozmawiał z nim językiem francuskim i udzielał muzyki na fortepianie.

Bardzo wielu urzędników prywatnych: **Rządców ekonomicznych, Ekonomów, Pisarzy prowentowych, Leśniczych** z najlepszemi świadectwami i rekomendacyą, poszukuje umieszczenia.

Erschöpfung, Schwäche, Steifheit der Glieder

und viele andere **Beschwerden** machen unser nützlichstes Hausthier, das Pferd, oft frühzeitig arbeitsuntauglich, wogegen das **concentrirte, mellorirte**

Restitutions-Fluid für Pferde

diesen Uebeln nicht nur zeitweise vorbeugt, sondern das Pferd selbst bei angestrengter Arbeit bis ins **höchste Alter ungeschwächt, muthig, ausdauernd** und **bei voller Rennkraft** erhält, wie dies durch rühmende Begutachtungen thierärztlicher Autoritäten erwiesen ist. Orig.-Kisten von 12 Flaschen 6 Thlr., halbe Orig.-Kisten von 6 Flaschen 3 Thlr excl. Emballage, einzelne Flaschen 20 Sgr., empfohlen durch den

General-Debit: Handlung *Eduard Gross* in Breslau,
am Neumarkt Nro 42. (499)

Otwarcie żeglugi

Hull — Leith — Londyn — Amsterdam — Rotterdam — Antwerpia — Bordeaux — Kopenhaga — Królewiec — Szczecin i odwrotnie,

gdy Szczecińska żegluga z powyższymi portami na nowo otworzoną została'

ofiaruję moje usługi do spedycyi.

Szczecin w Lutym 1868. (500-1-3)

Eugeniusz Rudenburg,
Ajent komercyalny c. k. uprzyw. północno-południowej niemieckiej kolei łączącej. — Ajent komercyalny c. k. uprzyw. Towarzystwa kolei Turnausko-Kralup-Pragskiej.

Wyprzedaż
Zegarów i Zegarków po cenach fabrycznych
u *Ludwika Armatysa* w Krakowie,
przy ulicy Grodzkiej. (583--4)T

C. k. uprzywilejowany

GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

Odpowiadając na wielostronne zapytania podaje do powszechnej wiadomości, iż dla dogodności gmin, korporacyj i zakładów chcących lokować kapitały w listach hipotecznych c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego, Listy takowe na rzecz wspomnionych osób winkulowane być mogą a Bank hipoteczny zarządził, by wypłata kuponów od winkulowanych listów, hipotecznych nastąpiła nietylko w kasie głównej we Lwowie, ale nadto we wszystkich miastach powiatowych, według żądania właścicieli tychże listów hipotecznych. (748-2-)T

Odznaczone 1867. — Odznaczone 1867.

Adolfa Knina
pierwszy Zakład przyrządów domowych i kuchennych w Wiedniu, Tuchlauben N. 15,

poleca najnowsze i wypróbowane najlepsze Naczynia do użytku kuchennego, największy wybór naczyń do gotowania każdego rodzaju, pod zaręczeniem, jako też wiele nowych do użytku kuchennego i domowego potrzebnych Maszyn pomocniczych, tożkompletne urządzenie kucheń — po fabrycznych cenach. — Cenniki bezpłatnie. (173-7-8)

Masz. do mięsa. — Garnek arowy Papi a do rosołu.

Dla cierpiących na ruptury.
Wielkiej wagi

sztuczny **balsam rupturowy** którego wysoka wartość nawet w Paryżu uznana, badany przez wiele znakomitości medycznych, który w wielu tysiącach w wypadków szczęśliwie wyleczył, może być nabytym każdego czasu w prost u podpisanego listownie, pudełko po 4 złr. za nadesłaniem gotówki, gdyż zaliczka pocztowa nie może mieć miejsca. Na niezastarzałą rupturę jest jedno pudełko wystarczające. (74-3-8)T

J. J. Kr. Eisenhut w Gais,
przy St. Galen (Szwajcaria).

Syphilis-Geschlechts- und Bruch-Kranken

ertheilt mündlich und brieflich Rath, wie seit 22 Jahren täglich von 12—4 Uhr.

Spezialarzt:
Dr W. Gollmann, Wien,
(436-5-12) Tuchlauben Nr. 18.

Maszyna pospieszna drukarska

18 — 24 cali w bardzo dobrym stanie, z wszelkim przyborem, jest do sprzedania. — Bliższej wiadomości jakoteż warunków sprzedaży udziela na listy frankowane Aleksander Lévay w Przemyślu.

(588. 2-3). T.

Rurki przeciw astmie,
aptekarza ***Levasseur.***

Leczą rychło i niezawodnie najuporczywsze astmy. Dostać można w Paryżu na ulicy de la Monnaie 19, w Krakowie u Wgo Miczyńskiego, we Lwowie u Piotra Mikolasza (138-1-)T

Zakład fabryki kapeluszy słomkowych
B. Frieda w Wiedniu,
Stadt, Adlergasse N. 1.

rozsyła za pobraniem należytości pocztą, lub za opłaconem nadesłaniem 12, 16 lub 20 złr. cały tuzin, a za 6, 8 lub 10 złr. pół-tuzina (518-5-25)

Kapeluszy słomkowych
najnowszych i najwytworniejszych **na wzór.**

Ta rozsyłka na próbę ma wyłącznie na celu liczbę moich szanownych odbiorców powiększyć. Będzie mojem usiłowaniem każdego zamawiającego temi przesyłkami okazowemi spowodować, aby nadal został moim stałym odbiorcą.

Przy zamiejscowych zamówieniach na 6 lub 12 sztuk uprasza się o dokładne podanie, ile kapeluszy mezkich, damskich i dla chłopców lub dziewcząt potrzeba i w przybliżeniu miarę podać. Kapelusze słomiane przyjmują się do przerobienia i ubrania. — Tylko opłacone przesyłki przyjmują się. Za zapakowanie w pudełkach drewnianych przy całym tuzinie policza się 70 cent., przy pół tuzinie 50 cent.

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Szprycowanie to przygotowuje się z liści drzewa rosnącego w Peru, zwanego Matiko. Stanowi ono środek *niezawodny* przeciw *rzeżączkom* i *blenoragiom* najuporczywszym i zaniedbanym. Użycie jego nie pozostawia po sobie zwężenia kanału, ani nabrzmienia kiszek. — Pigułki zaś napełnione są essencyą z Matiko, połączoną z balsamem Kopajwy, a to w celu zdwojenia własności leczących tego ostatniego i odjęcia mu woni nieprzyjemnej jak również zapobieżenia *odbiciom* i *mdłościom*, których doświadczają osoby zażywające zwyczajne pigułki z balsamu kopajwy. Dla tego to lekarze we wszystkich częściach świata przekładają je dziś nad wszelkie inne środki. Obiedwie preperacye użyte razem, działają bardzo energicznie, każda zaś użyta osobno, działa wolniej lecz niemniej skutecznie.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka*; we Lwowie w aptekach pp. *Piotra Mikolasza, Berlinera* i *Rukera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Poznaniu w aptekach p. *Elsnera* i *Mankiewicza*; — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp, *Raabe* i *Röder*; w Rzeszowie w aptece p. *Szaittera.* (729-9-14)T

Tylko 2 tal. w pr. kur.

kosztuje jeden cały oryginalny Los (nie Promesa) na

losowanie pieniężne,

przez rząd potwierdzone i poręczone, którego ciągnienie rozpoczyna się **w dniu 16 kwietnia r. b.**, na którem tylko wygrane wyciągnięte będą, a to w kwocie:

2,317.700 mark.,

w tej główne wygrane są: 225.000, 125.000, 100.000, 50,000, 30.000, 20.000, 2 po 15000, 2 po 12.000, 2 po 10.000, 2 po 8.000, 3 po 6.000, 3 po 5.000, 4 po 4.000, 10 po 3.000, 77 po 2.000, 4 po 1.500, 4 po 1.200, 106 po 1.000, 106 po 500, 6 po 300, 105 po 200, 7906 po 100 i t. d.

Opłacone polecenia opatrzone remisami lub za zaliczką pocztową, nawet w najodleglejsze strony świata, będą szybko i tajemniczo wypełniane, a po ukończonem ciągnieniu przesyłane urzędowe wykazy wraz z wygranemi. (543--3)

Uprasza się adresować wprost do podpisanego:

A. Goldfarb,
Staatseffecten-Handlung
in Hamburg.

Potrzebny jest

do jednego ze Zakładów kąpielowych krajowych,

Rządca.

Interesowani zgłosić się mogą, do **Bióra komisowego**, K. Derpowskiego w Krakowie na Kleparzu Nr. 81. (547-2-3)

Człowiek młody 30 lat liczący, kawaler, praktycznem gospodarstwem 11 lat zajmujący się i z takowem obznajomiony, w skutek lat nieurodzajnych i gradobicia przymuszony własne porzucić gospodarstwo, życzyłby sobie objąć stósowną posadę przy znaczniejszém jakiém gospodarstwie tu w Galicyi lub w Królestwie Polskiem. Bliższe porozumienie się za listami frankowanemi pod adressą: **N. O. poczta Wielopole Skrzyńskie.** (538-2-3)T

Płaszcze gumowe
męzkie i damskie,

otrzymał w komis i sprzedaje po cenach fabrycznych

MAGAZYN
Henryka Schwarza
w Krakowie,
przy ulicy Grodzkiej pod L. 88.

W tymże samym Magazynie

zupełna wysprzedaż

Sznurówek,

niżej cen fabrycznych.
(492--4)T

PASTYLKI
UŁATWIAJACE TRAWIENIE
Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI
P. BURIN DU BUISSON

aptekarza, Laureata akadamii cesarskiej medycznej w Paryżu.

Wyborny ten środek przepisywanym est przez najznakomitszych lekarzy Francyi, przeciw rozstrojeniu funkcyi trawienia żołądka i kiszek, jak np. *w bólach żołądka, w zapaleniu kiszek, w trawieniach długich, trudnych lub bolesnych, w odbijaniach, w odęciach żołądka i kiszek, w womitach następujących po jedzeniu, w braku apetytu, w opadaniu z ciała, w żółtaczce* i w chorobach wątroby i krzyża. (736-17-28)T

Znajdują się: w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ pana *Redyka* — we Lwowie wa ptekach pp. *Piotra Mikolasza; Berlinera* i *Zygmunta Ruckera* — w Brodach w aptece pana *Franzosa* — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych pana *Mrozowskiego* i p. *Gallego* — w Wilnie w aptece p. *Chróścickiego* — w Kijowie w aptece p. *Neeze* i *Marcińczyka* — w Poznaniu w aptekach pp, *Mankiewicza* i *Elsnera* — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*; w Rzeszowie w aptece p. *Szaittera.*

Główna wygrana

225.000 Marków.

Najnowsze wielkie losowanie premij, urządzone i poręczone przez **wolne miasto Hamburg,** 17.800 wygran i wolnych losów w ogólnej kwocie

2 milionów 317,700 Marków,

przychodzą w biegu ciągnienia i to w paru miesiącach do pewnego rozstrzygnienia. Pomiędzy temi znajdują się główne wygrane: Mark. 225.000, 100,000, 50.000, 30.000, 20.000, 15.000, 12.000. 10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 4.000, 77 razy po 2.000, 106 razy po 1.000. i t. d.

To wielkie losowanie kapitałów jest nadzwyczaj zajmująco urządzone, i nastręcza uczestnikom największą korzyść i najlepsze zaręczenie pod każdym względem.

Już dnia 16 Kwietnia 1868 następuje najbliższe ciągnienie wygran. (540-4-5)

1 cały oryg. los rząd. kosztuje 3·50 zł.
pół-losu „ dto dto 1·75 „

Wszystkie polecenia, opatrzone odpowiednią kwotą w austryackich banknotach, wypełniamy natychmiast z największą pewnością; załączamy potrzebne plany i każde zapytanie wyjaśniamy bezpłatnie. Po uskutecznionem ciągnieniu otrzymuje każdy uczestniczący, bez żądania, urzędowy wykaz; małe wygrane przesyłają się punktualnie, większe zaś jak dotąd wypłacane będą za naszem pośrednictwem Domów bankowych w całej Austryi. Uprasza zgłaszać się z pełnem zaufaniem wprost do

S. Steindecker et Comp,
Bank- u. Wechselgeschäft in **Hamburg.**

HAGE et SCHMIDT w Erfurcie,
Handel Nasion, Ogrodnictwa sztucznego i handlowego.

Illustrowany Katalog franco za 30 ct., które w razie zamówienia odrachowane będą. (310-8-12)

Słabości piersiowe.

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Postrzeżenia najznakomitszych lekarzy pozwalają uważać ten środek specyficzny jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości płuc i naczyń oddechowych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, grypę, astmę i na słabości naczyń powietrznych płuc (bronchites). Uspakaja *kaszel*; pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia. — Każdy flakonik opatrzony est podpisem: *„Grimault et Cie.“*

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka*; we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolasza*; w Poznaniu w aptekach p. *Elsnera* i p. *Mankiewicza*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Wiedniu w Składac materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*, i w aptece p. *Szaitera* w Rzeszowie. (725-17-24)

Cena pudełka 50 c. — Cena pudełka 50 c.

Styryjskie pastylki z ziół alpejskich
(CIASTO NA PIERSI)

przyrządzone ze świeżo wygniecionego soku najwięccj uzdrawiających ziół alpejskich Styryi, które w krótkim czasie dla swego przyjemnego smaku jako też wybornej skuteczności ogólnie ulubionemi się stały, służą przeciw *kaszlowi, krótkiemu oddechowi, chrypce, zaflegmieniu piersi*, także wyborne na zwilżanie wzasychaniu krztani, również łagodzi każde katarowe cierpienie płci.

Główny skład rozsyłkowy: V. Grablovitz aptekarz zum Mohren w Grazu.

Składy w Krakowie u pp. H. Koya, Brunona Miczyńskiego aptekarza, Wiktora Redyka aptekarza. We Lwowie L. Ruckera aptekarza, w Białej Jos. Knausa. (76-9-10)T

SYROP CHINY I ŻELAZA
PP. ***Grimault & C.***
Aptekarzy w Paryżu.

W kształcie płynu przeźroczystego i przyjemnego, lekarstwo to łączy w sobie chinę, która jest środkiem tonicznym najwyższej potęgi, i żelazo, które jest krwi żywiołem i zasadą. Najznakomitsi lekarze paryzcy przyjęli go dla leczenia *bladaczki i późnego rozwoju ciałotworu u młodych panienek.* (734-9)

Pod jego wpływem ustają najnieznośniejsze boleści, pochodzące z *niedokrwi* i *upławów*; ułatwia on *wydzielanie się regularności miesięcznej*; działa bardzo pomyślnie na dzieci *skrofuliczne i limfatycznego organizmu. Wznieca apetyt*, ułatwia *trawienie*, jest najdzielniejszy środek na *niedostatek krwi* u osób wycieńczonych z powodu pracy, *przychodzących do zdrowia po długich i ciężkich słabościach.*

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Brunona Miczyńskiego i W. Redyka (dawniej śp. Wojciecha Molędzińskiego; we Lwowie w aptece Piotra Mikolasza, Rukera i Berlinera; w Brodach w aptece p. Fraznosa; w Poznaniu w aptekach Dra Mańkiewicza i Elsnera. w, Brodach w aptece p. Fransos; we Wieduiu w składach materyałów aptecznych: pp. Raabe i Röder.

Nowe wynalazki
P. Bergmanna,
Chemika w Paryżu, Bulevard Magenta, poleca:

Mydło smołowe na wyrzuty skóry po 40 centów.

Wata na gościec po 40 i 80 cent.

Tinktura na porost wąsów, najpewniejszy środek na wzbudzenie gęstego porostu nawet u młodych ludzi, po 1 i 2 złr.

Bawełna na ból zębów, po 25 cent.

Pomada lowoda na wzmocnienie i kędzierzawienie włosów, po 40, 60 i 80 centów.

Apteka ***Stockmara*** w Krakowie.

Tamże do nabycia:

Apteczki homeopatyczne od 3 do 10 złr. — Pojedynczy środek 20 cent.

Woda Morasa, jedynie skuteczna przeciw wypadaniu włosów, po złr. 1 cent. 50 i 75 cent. (295-5-8)T

Środek odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgiją, zwany

GUARANA
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wyłącznie *roślinne*, pochodzi z Brazylii; staraniem pp. *Grimault et Cie* do Francyi sprowadzone Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem zażycia onychże w języku polskim. (731-17-28)

Każdy pakiecik opatrzony jest podpisem: *„Grimault et Cie.“*

Dostać można w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ p. *Redyka* we Lwowie w aptekach pp. *Zygmnnta Rukera, Berlinera* i *Piotra Mikolasza*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*: w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*; w Rzeszowie w aptece p. *Szaittera.*

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* — Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*